

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I ITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3.50 zł. Dłr odbierających pismo na miejscu 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt ogłoszenia w Posztowej Kasie Oszczędności Nr. 4184.

Częstochowa, Najów, Marji, P. 52, Tel. 2245. Biuro, p. 45. Redakcja w najbliższym sąsiedztwie tego swraza.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Redaktor lub jego zastępca przyjmują podziwianie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 i nadpisane 40 gr., za tekstem 30 gr. Droższe ogłoszenia wierszowe 50 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 procent droższe. Ogłoszenia drobne, fantazyjne, syfrowe i biurowe o 50 proc. droższe.

Ostateczna likwidacja zatargu

Sesja wawelska Sejmu została już zamknięta

Warszawa. — Zwołanie sesji wawelskiej, zapowiedziane na wtorek plenarne posiedzenie Sejmu, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem jest to, że od godziny 6-ej rano przed gmachem sejmowym stały długie kolejki osób, chcących dostać się na posiedzenie. Jak wiadomo, biuro rozporządza ilością 200 kart, jednak przed biurem przesunęło się około 5.000 osób. Około godziny 3-ej przed gmachem sejmowym zgromadziło się mnóstwo ludzi. Wewnątrz gmachu panował niebывалы ruch. Przed godziną 4-tą, na którą wyznaczone było posiedzenie, galeria publiczności wypełniła się do ostatniego miejsca. Do loży prasowej prócz dziennikarzy polskich, przybyli wszyscy, bawiący w Warszawie korespondenci zagraniczni. Oczy obecnych zwrócone były w stronę loży marszałka Sejmu, gdzie zajął miejsce po raz pierwszy marszałek Śmigły-Rydz. Posiowie przyszli wszyscy. W parę minut po 4-ej, zjawił się rząd w komplecie z p. premierem Składkowskim na czele. Ministrowie weszli, składając ukłony marsz. Śmigłemu-Rydzowi.

20 minut po 4-ej p. marsz. Car, który powrócił już do zdrowia, wszedł na trybunę i odczytał zarządzenie P. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, po czym otworzył posiedzenie i oświadczył, że wicemarszałek Schaezel, zgłosił projekt ustawy, upoważniającej Prezydenta R. P. do wydawania aż do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej dekretów z mocą ustawy, w szczególności do wydawania przepisów, któreby w sposób szczegółowy i wyczerpujący normowały warunki przenoszenia zmarłych z miejsc ich wiecznego spoczynku, zabezpieczyły należycie prawa rodziny do grobów bliskich i określili dokładnie prawa zarówno rodziny, jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w narodzie.

W dalszym ciągu p. marszałek zawiadomił, że wpłynął wniosek posła Starzaka, o natychmiastowe otwarcie dyskusji nad tym wnioskiem bez odsyłania go do komisji. Wniosek posła Starzaka, przyjęto jednomyślnie, po czym zabrał głos wnioskodawca wicemarszałek Schaezel.

Spółeczeństwo polskie — mówił pos. Schaezel — zostało zaskoczona decyzją ks. biskupa metropolity Sapięhy, przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego do niewykonalnej krypty. Zadrżnięte zostało uczucie, które w sercach nie wygasa, lecz pogłębia się i wzmagą.

Ale czyn ks. metropolity Sapięhy musi być traktowany jako czyn indywidualny, tylko jego osobę obciążający.

Nie byłoby słusznym z załatwieniem sprawy wawelskiej, łączyć inne zagadnienia. Na wiadomość o dokonanych przesunięciach trumny zareagowały wszystkie czynniki w państwie. Wśród posłów i senatorów uznano za konieczne, by izby ustawodawcze zabrały głos i dlatego został złożony wniosek do P. Prezydenta o otwarcie sesji nadzwyczajnej. Komunikat rządowy stwierdza, że Pan Prezydent R. P. przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity, a rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną. W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw rządowi staje się zbędnym. — Z tych względów wniosek złożony do łaski marszałkowskiej wycofuje.

Po tym przemówieniu marszałek Sejmu oświadczył, że w obecnej sytuacji faktycznej i prawnej uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe, a wniosek został wycofany, tym samym że przedmiot obrad

tej sesji nadzwyczajnej wyczerpano i posiedzenie zamyka.

Posiedzenie trwało 20 minut.

Niezwłocznie po zamknięciu posiedzenia odbyła się w gabinecie marszałka Sejmu narada marszałków Sejmu i Senatu z prezesem Rady Ministrów. Na naradzie tej ustalono, że wobec wycofania przez wnioskodawcę projektu ustawy o pełnomocnictwach, nie ma konstytucyjnych podstaw do zwołania posiedzenia Senatu.

W śróde ukaże się zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji wawelskiej, a prawdopodobnie tego samego dnia albo nazajutrz zwołana zostanie druga sesja nadzwyczajna dla spraw, związanych z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej.

Po posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się zebranie klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość. Klub wyznili komisję, która ma opracować takie normy prawne, któreby zapewniły



Wywóz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nad Polskim Bałtykiem w Juracie na Helu. Pan Prezydent wraz z najbliższym otoczeniem zajął w przejażdżki po morzu łódka, wioślując osobście.

państwu należyty wpływ na katedrę wawelską, jako Panteon narodu polskiego. Odpowiedni projekt ustawy będzie wniesiony na sesji zwyczajnej.

Wangpingu zostało przerwane po godzinnej kanonadzie. Japończycy używali rzekomo pocisków zapalających.

Wojna w Chinach

WOJSKA JAPONSKIE ROZPOCZĘŁY OFENSYWĘ.

Szanghaj. — Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie rozpoczęły o godz. 14-ej m. 37 (czasu miejscowego) bombardowanie Wanpingu.

Szanghaj. — Według ostatnich wiadomości, pochodzących z japońskich kół wojskowych, chińskie baterie w Wangpingu zostały zmuszone do milczenia. — Toczy się natomiast pojedynek artyleryjski z grupą wojsk chińskich, skoncentrowaną w Wanpingu, w pobliżu Wanpingu.

Tokio. — Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wyruszyły o godz. 14-ej m. 30 (czasu miejscowego) z „ekspedycją karną“ przeciwko oddziałom 29-ej armii chińskiej, skoncentrowanym w okolicy Wanping.

Tokio. — Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że dziś o świcie wojska chińskie rozpoczęły ostrzelanie Japończyków nad rzeką Yun-Ting-Ho. — Około godz. 14-ej wojska chińskie wyruszyły z Papposzan i Lukucziao. Jeden żołnierz japoński jest zabity, jeden zaś ranny.

Z Szanghaju donoszą, że kanonada artyleryjska na zachód od Pekinu trwa.

Pekin. — Komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem a Tientsinem jest przerwana.

Chińczycy ostrzelali wojska japońskie z granatników i przerwali wojskową linię telegraficzną, założoną przez

Japończyków pomiędzy Tientsinem a Pekinem.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że rodziny członków ambasady i konsulatu japońskiego dziś wieczorem opuszczają Nankin, udając się do Japonii.

Nankin. — Czang-Kai-Szek przybył samolotem do Nankinu z Kuling. Wkrótce po tym odbyła się konferencja, w której oprócz Czang-Kai-Szeka wzięli udział minister wojny i inni członkowie rządu.

Pekin. — Japończycy, według informacji Reutera, wznowili ponownie gwałtowne bombardowanie Wangpingu o godzinie 19-ej m. 45. W akcji brała udział ciężka artyleria, sprowadzona z Fengtai. Na innych odcinkach frontu doszło również do starć.

Tientsin. — Ponowne bombardowanie

Chińczycy nie mają widoków na zwycięstwo

Tokio. — W kołach wojskowych Tokio panuje przekonanie, że armia chińska nie jest w stanie stawić długo czoła wojskom japońskim, o ileby wojna istotnie wybuchła. Zresztą zadanie Japończyków w Chinach północnych ogranicza się do niewielkiego stosunkowo rejonu i będzie miało głównie na widoku usunięcie z tego terytorium „niespokojnej“ 29-ej armii chińskiej oraz zlikwidowanie wpływu bolszewickich.

O ile Chińczycy będą mogli poświęcić więcej czasu na koncentrację swych sił i wzniesienie fortyfikacji, wojna potrwa około 2 miesięcy. W razie jednak rozpoczęcia działań wojennych natychmiast, wojna zostałaby ukończona w ciągu jednego miesiąca.

W kołach wojskowych uważają dalej, że wojna będzie prowadzona bez formalnego jej wydania. Zatem nawet w czasie działań wojennych mogą być prowadzone rokowania polityczne.

Szczegóły zamachu na płk. Koca

Zamachowiec został zidentyfikowany

Warszawa. — Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca trwa nieustannie. Spoczywa ono w rękach sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Skórzyńskiego i prokuratora Turskiego. Wiadomo, że prowadzący śledztwo posiadają pewne konkretne dane, których jednak do wiadomości publicznej, ze względu na dobro śledztwa, podać nie można. Nie jest wykluczone, że już w ciągu

dnia dzisiejszego będzie ogłoszony komunikat, wyjaśniający szczegóły dochodzeń. Prowadzący dochodzenie prokurator Turki zarządził szereg rewizji i aresztowań. Do Świdrow Małych przybyła policja z sędzią śledczym, który badał teren posiadłości płk. Koca przez kilka godzin. Zbadano ślady i zebrano szczątki bomby.

Po dokonaniu oględzin i sfotografowaniu zwłok zamachowca, przeniesiono je do pobliskiej szopy, a następnie przeniesiono do zakładu medycyny sądowej, gdzie sekcję zwłok przeprowadził prof. Grzywo-Dąbrowski. Przesłuchiwano również przez długi czas płk. Koca.

Śladów po zamachu jest bardzo wiele. Na sztachetach parkanu wiszą strzępy ubrania sprawcy, zamaskowanego wybuchem bomby, którego szczątki porzucane były na przestrzeni kilkunastu metrów. Na miejscu wybuchu jest kałuża krwi. Korpus znaleziono na kartofliisku w odległości kilkunastu metrów. — Szczątki bomby oddano do zbadania pirotechnicznego. Przepuszczalnie bomba ważyła 3 kilogramy (!). Miała ona więc bardzo wielką siłę wybuchową.

Istnieją dwie hipotezy co do przebiegu zamachu. Jedną, że zamachowiec sam chciał rzucić bombę i stanął z nią przy bramie, czekając na pułk. Koca, który



Z pobytu P. Prezydenta w Juracie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i najbliższym otoczeniem urozmaćcając sobie pobyt w Juracie grą w piłkę nad brzegiem morza, co widzimy na naszym zdjęciu.

miał wyjechać do Warszawy o godz. 11, a druga, że zamachowiec usiłował umieścić bombę w koleinie samochodowej na ziemi w branie i przeciągnąć drut od zapalnika tak, aby przejeżdżający samochód musiał wywołać wybuch.

Według przypuszczeń, wybuch nastąpił wskutek albo nieostrożnych manipulacji przy umieszczaniu bomby, albo wskutek przypadkowego upuszczenia bomby. Na krótko przed zamachem, nie którzy świadkowie mieli widzieć dwa samochody, ze zgaszonymi światłami, w odległości około 700 metrów od domu płk. Koca. Natychmiast po detonacji auta te odjechały.

Szef organizacji miejskiej O. Z. N. p. Stefan Starzyński, komisarzyczny prezydent m. Warszawy wydał odezwę, w której m. in. domaga się zniszczenia raz na zawsze źródeł, z których zamachowcy wyszli i wzywa do podjęcia tym energiczniejszej pracy w O. Z. N. Prasa sanacyjna przypomina, że rzekomo na krótko po powstaniu O. Z. N., podrzuciono bombę (?) w branie domu, w którym mieści się biura O. Z. N. przy ul. Matejki (!). Po tym wypadku otoczenie płk. Koca ostrzegano go przed możliwością zamachu i wobec tego przydzielono mu specjalną ochronę

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Warszawa. — Agencja „Iskra“ ogłasza następujący komunikat:
Dochodzenia w sprawie zamachu bombowego na płk. Adama Koca, szefa O. Z. N., doprowadziły już do ustalenia tożsamości bezpośredniego sprawcy zamachu. Ze względu na dobro dalszego śledztwa ujawnienie nazwiska sprawcy zamachu jest narazie niemożliwe. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Józef Skórzyński, znany z śledztwa m. in. w sprawie zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie i w sprawie zabójstwa s. p. Hołwki.

Ze względu na wstępny okres badań związanych z zamachem, snuć jakichkolwiek przypuszczeń na temat charakteru i udziału ewentualnych współuczestników zamachu, byłoby w tej chwili rzeczą przedwczesną.

Ilu było zamachowców?

Poniedziałkowy „Kurier Warszawski“ w wydaniu wieczornym podał następującą relację sąsiadki płk. Koca, p. Działulewiczowej:

Wczoraj wkrótce po godz. 10-jej wieczorem pp. Działulewiczowie słuchali przez radio opery, nadawanej z Turynu i w trakcie tego usłyszeli, iż zatrzymał się na szosie obok posiadłości ich jakiś wehikul. Psy zaczęły szczekać, a w jakichś 15 minut później, mniej więcej ok. godz. 10-jej m. 15 usłyszeli bardzo silny wybuch w odległości mniej więcej 50 mtr. w stronie posiadłości płk. Koca. Wybuch ten wywołał wielki wstrząs i słychać go było nawet, jak się po tym okazało, o kilka kilometrów, w Józefowie.

Natychmiast po wybuchu wybiegła na ganek p. Działulewiczowa, sądząc, iż są to jakieś figle, i że eksplodowała petarda i zaczęła wołać: „Nie hałasujcie!“ Poczuła też zapach prochu. Podeszła do plotu, czy się gdzie nie pali. Zobaczyła dwóch ludzi z latarkami, oświetlających drogę. Zobaczywszy ją, powiedzieli w tonie uspokajającym: To nic, to nic, proszę pani.

Jak informuje „Wieczór Warszawski“, nie byli to jednak uczestnicy zamachu, lecz wywiadowcy policyjni, którzy patrolowali okolicę.

Kim był zamachowiec?

Na to pytanie „Kurier Czerwony“ daje następującą odpowiedź:
Ogledziny jego poszarpanych zwłok każą przypuszczać, iż był to mężczyzna lat około 29-ciu, ciemny szatyn, średniego wzrostu. Ze szczegółów ubrania wnioskować można, iż był to osobnik, ubrany całkiem dostojnie w nowy garnitur, na nogach miał nowe obuwie.

Przesłuchani sąsiedzi płk. Koca stwierdzają, że nie widzieli ostatnio w pobliżu nikogo, ktoby odpowiadał podanemu wyżej rysopisowi.

Całe ciało jest straszliwie poszarpane. Wybuch oderwał prawą rękę od tułowia, z lewej ręki zostały dwa palce. Z palców pobrano odciski daktyloskopijne. W całym ciele wykryto wielką ilość okrucich żelaza, pochodzących z pocisku.

Zmiany w kierownictwie śledztwa.

W kierownictwie śledztwa zaszły zmiany. Dochodzenie przejęli prokuratorzy: sądu okręgowego Kałapski i sądu apelacyjnego Szydłowski oraz sędzia śledczy

do spraw szczególnej wagi p. Skórzyński, którzy w asyście władz prowadzących dotychczas śledztwo, pracując nad ostatecznym rozwikłaniem całością stanu okoliczności, związanych z zamachem.

TELEGRAMY

SZEFOWIE SZTABÓW w VERDUN.

Verdun. — Szefowie sztabów jęgosłowiańskiego i rumuńskiego, generałowie Nedicz i Sichitiu z wiedzili polewalki w Verdun. Przy tej sposobności gen. Nedicz wygłosił mowę, w której określił Verdun nietylko, jako przybytek chwały armii francuskiej, lecz także jako olbrzymią kryptę, w której spoczywa tyłu bohaterów. „Pokoń, otrzymany dzięki takim ofiarom, nakład na nas obowiązki zabezpieczenia i skonsolidowania go na przyszłość“ — oświadczył gen. Nedicz.

Komisja mandatowa Ligi Nar.

rozpatrzy 30 lipca projekt podziału Palestyn.

Genewa. — Sekretariat Ligi Narodów komunikuje, że w związku z listem rządu W. Brytanii z dn. 6 lipca, członkowie Rady Ligi Narodów byli zapytywani, czy komisja mandatowa, która zbiera się na sesję nadzwyczajną w dn. 30 lipca, mogła by zbadać zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny, jako też związane z nimi deklaracje rządu angielskiego. Ponieważ wszystkie odpowiedzi, które nadeszły do dn. 17 lipca były twierdzące, przewodniczący Rady Ligi Narodów stwierdził, że należy poruczyć komisji mandatowej wydanę przedwstępnej opinii zam w zbierze się Rada Ligi Narodów na swą zwyczajną sesję wrześniową.

KOMUNIKACJA PRZEZ ATLANTYK.

Nowy Jork. — Wodnosamolot „Clipper“ wodował w niedzielę w porcie waszyngtońskim, kończąc w ten sposób drugi lot ponad Atlantykami.

KONTROLA WSZYSTKICH UCHODZCÓW w SOWIETACH.

Wiedeń. — Na mocy rozporządzenia kom. ludowego dla spraw wewn. (b. GPU) poddane zostały w Rosji sowieckiej rewizji wszelkie zezwolenia na pobyt, udzielone dotąd cudzoziemcom. Aż do całkowitego przeprowadzenia tych rewizji muszą wszyscy cudzoziemcy zgłaszać się w krótkich odstępach czasu do komisariatu ludowego, celem uzyskania przedłużenia pobytu. Wielkie zaniepokojenie wywo-

łała decyzja władz sowieckich, wedle której każdy adresat otrzymujący list z zagranicy, bez względu na to, czy jest to list zwykły, czy polecony, musi potwierdzić odbiór takiego listu.

ODZNACZENIE JEZOWA ORDEREM LENINA.

Moskwa. — Odznaczenie Jezowa orderem Lenina prasa sowiecka potraktowała jako najważniejsze wydarzenie chwili, zamieszczając na pierwszych stronach jego fotografie z holdowniczymi artykułami, wyjaśniającymi powody tak wysokiego sowieckiego odznaczenia dla szefa wywiadu. Jezow został odznaczony, jak pisze prasa, „oczyszczenie przepięknej ziemi sowieckiej z gniazd szpiegowskich, szkodniczych i dywersyjnych“. „Izwestia“ w holdowniczym artykule pod adresem Jezowa, podkreśla jego zasługi „w zdemaskowaniu szpiegów nad szpiegami i podlecami — Tuchaczewskiego i towarzyszy“.

Poza tym gazety, a szczególnie „Izwestia“ i „Prawda“ rozpluwają się nad osobistymi zaletami Jezowa. „Prawda“ podkreśla, że Jezow posiada „wyjątkowe zdolności rewolucyjne, żelazną wolę, bystre oko bolszewickie, talent organizatorski, nietuzinny rozum i wystraszony wdech proletariacki“ (!).

UDZIELANIE POMOCY ŻONIE RADKA JEST ZBRODNIA.

Paryz. — Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien“ donosi, iż ofiarą przeprowadzonej obecnie „czystki“ w Sowietach padł również znany pisarz, Borys Pilniak, który naraził się przez to, iż udzielił pomocy materialnej żonie Radka, znajdującej się w krytycznej sytuacji od chwili aresztowania i skazania jej męża. Obiegają pogłoski, iż aresztowany został znany krytyk literacki, książę Swiatopelk - Mirski, który po dłuższym pobycie w Londynie, jako emigrant polityczny powrócił do Moskwy w r. 1932. Donoszą o aresztowaniu dyrektora fabryki wielkich samolotów bombowych w m. Fili pod Moskwą, Morgolina, pod zarzutem sabotażu, uprawianego jeszcze z polecenia rozstrzelanego wicekomisarza ciężkiego przemysłu, Piatakowa.

KOMUNISCI ANGIELSCY ZRANIŁI LORDA MOSLEYA.

Wiedeń. — W przebiegu odbytej w Southampton demonstracji angielskich „czarnych koszul“, w której wzięło udział 10.000 faszystów, doszło, jak donoszą z Londynu, do starcia faszystów z komunistami, w wyniku którego przywódca faszystów angielskich płk. Mosley został lekko ranny. Ciężkie obrażenia odniósł jeden z jego oficerów.

Kiedy sytuacja stawała się coraz groźniejsza, wezwano policję, która przywróciła porządek.

REWIA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryz. — W Villacoublay odbyło się święto lotnicze, zorganizowane przez Min. Lotnictwa. Udział w popisach wzięło ok. 600 samolotów.

Wielotysięczne tłumy przyglądały się z zaciekawieniem wykonywanym ewolucjom zespołowym i pojedynczym. Szczególnie gorąco oklaskiwano 40 żołnierzy piechoty, którzy w pełnym uzbrojeniu wykonali skok z samolotów na spadochronach.

Na uroczystości obecni byli m. in. minister lotnictwa Pierre Cot, sultan marokański emir Seud, attachés wojskowi państw obcych i liczni cudzoziemcy, bawiący we Francji z okazji wystawy światowej.

Nowy rząd Hodży

Zmiana tylko na stanowisku ministra skarbu.

Praga. — Jeszcze przed południem zfa walo się, że przesilenie rządowe przeciągnie się, jednakże o godzinie 6-tej rząd ostatecznie został utworzony. Agrariusze zgodzili się na ustępstwa wobec czego i ze strony socjalistów oraz partii katolicko - ludowej nie wysuwano zbyt wygórowanych żądań. Premier Hodża w rokowaniach z przywódcami stronicyw chciał rozwiązać sprawę: ceny budżetu państwa, który ma być o 2 miliardy koron większy oraz wybory gminne. We wszystkich tych kwestiach Hodża udało się osiągnąć kompromis, tak, że mógł przystąpić do zestawienia listy członków gabinetu. Wszyscy dotychczasowi ministrowie pozostają na dotychczasowych stanowiskach z wyjątkiem ministra skarbu Kallusa. Kierownictwo tego resortu powierzono tymczasowo ministrowi oświaty dr. Frankemu. Ministerstwo obsadzone będzie definitywnie dopiero w jesieni.

NA NAJWYŻSZYM SZCZYCIE EUROPY 50 KADETÓW WŁOSKICH

Rzym. — Prasa włoska donosi, że 50-ciu uczniów wojskowej szkoły alpinistycznej z kompletnym wyekwipowaniem, karabinami maszynowymi i moździerzami dokonało wejścia od strony włoskiej na szczyt Mont Blanc. Wyprawa ta odbyła się pod dowództwem pułkownika, 25-ciu oficerów i 40 podoficerów.

Proces o „szklanego człowieka“

Berlin. — Z Drezną donoszą o interesującym procesie, jaki wynikł z powodu wystawienia na wystawie paryskiej przez niemieckie Muzeum Higieniczne automatu pod nazwą „szklany człowiek“. Szklany człowiek znajduje się w „parku atrakcyj“.

Wiedeński neurolog dr. Edyta Klemperer wytoczyła proces niemieckiemu Muzeum Higienicznemu w Dreźnie, oskarżając o nadużycie jej patentu otrzymanego w r. 1935. Patent ten dotyczył modelu mózgu oświetlanego dwustu lampkami neonowymi. Pomysł ten rzekomo wykorzystano przy konstrukcji „szklanego człowieka“.

RODÓWÓD KANCLERZA HITLERA

Berlin. — W tomie 13 zbioru rodowodów sławnych Niemców, wydawanym w Lipsku, ukazał się obszerny rodowod Adolfa Hitlera.

Autorem udało się wyszukać 260 przodków kanclerza i ustalić jego po-

Walki w Hiszpanii

OFENSYWA WOJSK POWSTANCZYCH.

Madryt. — Agencja Havasa donosi: Rozpoczęte wczoraj rano walki na odcinkach Brunete, Quiforna, Villanueva del Pardillo trwały jeszcze w godzinach południowych. Wojskom rządowym udało się utrzymać swe pozycje. Straty po obu stronach są znaczne. Nigdy jeszcze obustronny pojedynk artyleryjski nie osiągnął tego stopnia gwałtowności, co w dn. wczorajszym. Wszystkie miejscowości, otaczające teren operacyjny, są doszczętnie zniszczone.

Barcelona. — Agencja Havasa donosi: 4 samoloty powstańcze przybyły od strony wybrzeża morskiego, bombardowały wczoraj o godz 21.10 miejscowości Tarragona i Cambrils.

Paryz. — Havas donosi z Saragossy: Wojska gen. Franco kontynuowały wczoraj natarcie w kierunku południowym. Pomimo zaciełego oporu milicjantów, żołnierze 5-go korpusu zdobyli szczyt Ronchaes w Sierra i rozpoczęli pójść za przełęczem, który zdradza oznaki poważnego osłabienia.

Na odcinku Teruel wojska gen. Franco zajęły 7 miejscowości, wbijając w ugrupowanie przeciwnika klin o powierzchni kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych. Straty przeciwnika są bardzo poważne.

KONTROLA PORTÓW HISZPAŃSKICH.

Londyn. — Podkomitet nieinterwencji po przesłao dwugodzinnych obradach przetrwał posiedzenie o godz. 13-tej i wznowił je o godz. 16-tej. Jak donosi Agencja Reutersa osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie zainstalowania międzynarodowych obserwatorów w portach hiszpańskich. Przedstawiciele poszczególnych państw zgodzili się na opracowanie technicznych szczegółów tego zagadnienia przez komitet szczeznawców. Popołudniowe obrady podkomitetu nie będą już dotyczyły propozycji brytyjskiej.

UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY NIEMCAMI A RZĄDEM GEN. FRANCO.

Berlin. — Doszło wczoraj do podpisania układu handlowego między Niemcami a rządem gen. Franco. Układ ten rozszerza umowę handlową z maja 1926 w tym duchu, że obie strony, gwarantują sobie maksymalne uprzywilejowanie.

Lakoniczny komunikat agencji „D. N. B.“ nie podaje treści umowy, zaznaczając tylko, że chodzi w niej o uregulowanie wymiany towarowej. Przypuszczać jednak wolno, że główny akcent tego układu spoczywa na eksporcie rudy żelaznej z Hiszpanii do Niemiec. Strona niemiecka ofiaruje przypuszczalnie za te świadczenia nie tylko fabrykaty i półfabrykaty, ale za pewne i węgiel.

Niemcy interesują się żywo problemem uruchomienia warsztatów ciężkiego przemysłu w zagłębiu Bilbao, cierpiącym na brak węgla i facylnych robotników.



Pawilon polski na wystawie światowej w Paryżu.
Zdjęcie masze przedstawia oryginalną polską ludową kapliczkę ustawioną przy wejściu do pawilonu polskiego na Wystawie Światowej

chodzenie aż do XVI wieku wstecz. Wszyscy byli wieśniakami i zamieszkiwali małe zagrody w półn. - zach. Dolnej Austrii. Niektórzy uprawiali rzemiosło. Dopiero ojciec kanclerza poświęcił się zawodowi urzędniczemu. Nazwisko rodowe kanclerza ulegało w ciągu wieków drobnym wariantom: „Hiedler, Huettler, Huettler” i t. d. Męscy przodkowie kanclerza że nili się przeważnie w późniejszym wieku. W rodzinie Hitlerów przeważają liczne rodziny, przeciętna długowieczność wynosi 70 lat dla mężczyzn i 66,3 dla kobiet.

TRZĘSIENIE ZIEMI we WŁOSZECH

Neapol. — Onegdaj zanotowano w Neapolu lekkie trzęsienie ziemi.

Według niepotwierdzonych wiadomości runęło wiele domów.

Zniszczeniu uległo też t. zw. Torre Maggiore.

KATASTROFA LOTNICZA.

Buenos Aires. — Donoszą z Santiago de Chile, że w wąwozie górskim Charrupiu w odległości 65 km. od miejscowości Talca znaleziono szczątki samolotu, który zginął w 27 kwietnia r.b. Obok szczątków samolotu znaleziono zwłoki pięciu ofiar katastrofy.

Strzelą z rewolweru w powłokę swego balonu

Amerykański Piccard wyjaśnił przyczynę pożaru.

Lansing. — Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom, iż pożar, który zniszczył jego balon, nastąpił w chwili, gdy usiłował przeciąć sznury, łączące gondolę z kilku balonikami.

Piccard, by opuścić się na ziemię, był zmuszony zniszczyć zapomocą strzałów rewolwerowych kilka baloników z liczbą 80, dzięki którym udało mu się osiągnąć wysokość 3.500 m. Piccard dodał, iż narazie nie ma wcale zamiaru podejmowania ponownego lotu do stratosfery.

190 POPARZONYCH PRZY WYBUCHU BENZYNY.

Atlantic - City. — Wskutek wybuchu tanku z benzyną 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń. 92 osoby musiano przewieźć do szpitala. W ogniu stanęło ponad 30 tys. galonów benzyny. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona.

PO KATASTROFIE EKSPRESU BENGALSKIEGO.

Patta. — Miejsce straszliwej katastrofy ekspresu bengalskiego było jeszcze w dniu wczorajszym widownią pracy drużyn ratowniczych. Cały te-

ren przedstawia obraz wielkiego zniszczenia. Do szpitali odwieziono dotąd 180 ciężko rannych. Władze prowadzą dochodzenie zmierzające do ujęcia sprawców katastrofy. W najbliższych dniach oczekują tutaj specjalnej komisji ekspertów, mającej przybyć z Londynu, celem zbadania przyczyn katastrofy.

Brat króla Anglii
zwiedzi Kraków i Łańcut.

Kraków. — Jak już donieśliśmy na zamek hr. Potockiego do Łańcuta przybędzie w gościnę angielski książę Kentu. Przyjazd księcia do Łańcuta nastąpi w dniu 1 sierpnia r.b. Książę przybędzie wraz z żoną ks. Maryną na dwudniowy pobyt, przyczem zwie dzi dokładnie zamek, który — jak wiadomo — posiada charakter muzealny, oraz bliższe okolice Łańcuta. Pobyt książęcej pary angielskiej będzie miał charakter ściśle prywatny, przyczem gospodarz zamku będzie przestrzegał, aby nikt niepowołany nie zakłócił spokoju dostojnych gości.

Przed przybyciem do Łańcuta książę Kentu z małżonką zatrzyma się na jeden dzień w Krakowie celem zwiedzenia miasta. Książęca para angielska przybywa do Polski na zaproszenie hr. Potockiego, którego łączą przyjazne stosunki z członkami angielskiej rodziny królewskiej. Podczas ostatniego swego pobytu w Anglii, hr. Potoc-

Wyroby alabastrowe, pudełka zakopiańskie
w dużym wyborze do nabycia
w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”
II Aleja 26, tel. 20-50.

ki przyjęty był na śniadaniu u króla Jerzego VI-go i przy tej właśnie okazji zaprosił księcia Kentu na swój zamek do Łańcuta. Podobne zaproszenie skierował hr. Potocki w swoim czasie do ks. Yorku, obecnego króla Anglii, który jednak nie miał okazji wyjazdu do Polski.

Podczas pobytu angielskiej pary książęcej w Łańcucie nie odbędzie się żadne polowanie — jak to podkreśla hr. Potocki, a również wycieczka do Juliny nie odbędzie się.

STAROSTA KARTUSKI OSADZONY ZOSTAŁ W WIĘZIENIU.

Starogard. — Aresztowany za różne nadużycia były starosta powiatu kartuskiego w Kartuzach, Czarnocki, przewieziony został do Starogardu i osadzony w więzieniu izolacyjnym.

TRANSPARENT KOMUNISTYCZNY.

Lwów. — Wczoraj przytrzymał preclarza Belchera w chwili, gdy rozwieszała na drutach telefonicznych transparent o treści komunistycznej, Belchera odstawiono do dyspozycji sądziego śledczego.

Włochy w żałobie po zgonie Marconiego

Rzym. — Jak już donieśliśmy, wczoraj nad ranem zmarł jeden z najznakomitszych uczonych europejskich, laureat Nobla, wynalazca telegrafu bez drutu, senator Guglielmo Marconi, prezes Kró-



lewskiej Akademii Italii, przewodniczący narodowej rady poszukiwań i prof. uniwersytetu rzymskiego. Imię Marconiego nierozłącznie związane jest z odkryciem i historią telegrafu bez drutu.

Urodził się w Bolonii w r. 1874. Matka jego była Irlandką, ojciec Włochem. — Studiował we Florencji i Livorno. Już w czasie studiów na podstawie teorii von Maxwella i Hertza przeprowadzał doświadczenia nad przesyłaniem sygnałów elektrycznych bez metalowych przewodów. Udało mu się po raz pierwszy w r. 1895. Marconi przeprowadził doświadczenia przy pomocy wieśniaka, oddalonego o 2 km. od aparatu nadawczego, który machał płachtą płótna, gdy aparat odbiorczy zaczął reagować, a wystrzelili z dubeltówki po odcyfrowaniu depeszy, nadanej przez Marconiego alfabetem Morsego. Telegraf bez drutu został wynalazony.

W r. 1897 już komunikował się na przestrzeni 4 km., potem 15-tu. Niemcy wysyłają prof. Staby, aby asystował przy jego doświadczeniach. Włochy wzywają go do powrotu do ojczyzny, gdzie wynalazkiem jego żywo interesuje się marynarka królewska.

W r. 1899 na prośbę rządu francuskiego Marconi instaluje pierwsze połączenie bez drutu poprzez kanał La Manche. W r. 1903 nadaje pierwszy serwis prasowy na statek pocztowy, zdążający z

Anglii do Ameryki. Od r. 1907 zarożona została już stała komunikacja bezdrutowa między Anglią i Ameryką. W r. 1914 w całej Italii istniała już sieć radiotelefoniczna, a podczas wojny Marconi osiadał w Brindisi, skąd kierował akcją niweczenia i nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Po zakończeniu wojny Marconi został mianowany delegatem Italii na konferencję pokojową w Wersalu, gdzie odegrał poważną rolę. Następnie zakupił „Elektra” zamienił go w pływające laboratorium, w którym poświęcił się dalszym eksperymentom. W ciągu lat ostatnich Marconi zajmował się w pierwszym rzędzie badaniem fal ultra-krótkich. — W r. 1922 udało mu się po raz pierwszy skomunikować się z pokładu „Elektry” za pomocą tych fal z laboratorium swym na wybrzeżu w pobliżu Genui, oddalonym o 237 km. W r. 1923 Marconi założył pierwszą stałą komunikację za pomocą fal ultra-krótkich między Watykanem a Castel Gandolfo. Zastosowanie fal ultra-krótkich otwiera zupełnie nowe drogi do dalszych odkryć i posiada decydujące znaczenie dla telewizji.

Od pewnego czasu krążyły pogłoski, że Marconi znalazł sposób zatrzymywania na odległość silników samolotów oraz wynalazł t. zw. „promienie śmierci”. — Sam Marconi dementował jednak kilkakrotnie te pogłoski.

Jego działalność naukowa nie ograniczała się jednak tylko do eksperymentów w laboratorium. Był on jednym z najpopularniejszych na całym świecie uczonych. Ogromna ilość jego prac naukowych była w kilku językach drukowana. 47 razy przejechał Atlantyk, 30 razy zrobił podróże niemal naokoło świata, znano go i uznawano wszędzie.

Odnaczony był najwyższymi odznaczeniami państw zagranicznych m. in. angielskim krzyżem Wiktorii. W r. 1929 otrzymał tytuł markiza. W r. 1930 jako jeden z pierwszych został mianowany członkiem Królewskiej Akademii Włoch i do dnia zgonu był jej prezydentem. — Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki otrzymał jeszcze w r. 1909, był doktorem honoris causa wielu uniwersytetów włoskich i zagranicznych.

Rzym. — Wiadomość o śmierci senatora Guglielmo Marconiego została jeszcze o świecie zakomunikowana królowi Wiktorii Emanuelowi, Mussolinemu i prezydentowi obu izb ustawodawczych.

Nieco później monsignor Pizzarda powiadomił o smutnym zdarzeniu Papieża w Castel Gandolfo.

O godz. 8-ej m. 30 szef rządu włoskiego udał się w towarzystwie kanclerza Akademii do domu żałoby przy Via Condotti, gdzie oddał hołd zwłokom wielkiego wynalazcy i złożył kondolencje imieniem rządu na ręce p. Marconi, przybyłej samolotem z Florencji. Odtąd bez przerwy ciągnie do prowizorycznego kaptalku pochód ministrów, dostojników państwowych i kościelnych, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, członkowie Akademii i t. d.

O godz. 10-ej przed południem udał się do Castel Gandolfo kardynał sekretarz stanu Paelli, aby Papieżowi zdać sprawę ze szczegółów śmierci Marconiego.

Jak informują z kół watykańskich — Papież okazał szczególnie wielkie wzruszenie, co tłumaczy się wielką sympatią Głowy Kościoła dla wynalazcy włoskiego, którego jeszcze w ub. sobotę przyjął na dłuższej audiencji prywatnej. Życzeniem Ojca św. było, aby jedna z ulic Città del Vaticano nosiła imię wielkiego uczzonego.

Gubernator Rzymu zarządził niezwłocznie całkowite zamknięcie ruchu kołowego i pieszego na ulicy Condotti, dopóki zwłoki senatora Marconiego nie zostaną przewiezione do gmachu Akademii Włoch, mającej swą siedzibę w pałacu Farnesina, gdzie wystawione będą na widok publiczny.

Uroczysta eksportacja odbyła się o godzinie 12-ej m. 30.

Kiedy wiadomość o śmierci prezesa Akademii rozszalała się po mieście, na wszystkich gmachach publicznych wywieszono flagi państwowe, opuszczone do pół masztu, zaś w witrzynach magazynów oraz w licznych oknach mieszkań prywatnych ukazały się portrety Marconiego, okryte kirem. Rzym nabrał charakteru żałoby.

Zdecydowano tu, że straż honorową przy zwłokach pełnić będą całą dobę członkowie Akademii w galowych mundurach.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO.

Lwów. — Urzędnik skarbowy Kazimierz Kosiński z polecenia sądziego śledczego został aresztowany. Pozostaje to w związku z aferą skarbową wykrytą ostatnio na terenie Lwowa. Skarb poniósł wówczas straty 10 tys. złotych.

Gen. Thomme ocalił wicemin. Bobkowskiego

od utonięcia w morzu.

Gdynia. — Jak donosi „IKC.”, z Juryty doszła do Gdyni sensacyjna wiadomość o wypadku na morzu, którego ofiarami omal, że nie padli wiceminister komunikacji Bobkowski i mjr. dypl. Wojciechowski, podczas przejażdżki łódka po morzu.

W pewnej chwili osoby, obserwujące oddalającą się coraz bardziej od brzegu łódź spostrzegły, że pod wpływem silnego wiatru łódź wywróciła się, a dwaj znajdujący się w łodzi mężczyźni wpadli do wody i zaczęli tonąć, zaledwie przez silną falę wznagającą się sztorum.

Na brzegu powstało zamieszanie. Z przystani wyruszyła natychmiast na ratunek szalupa motorowa, którą jednak pierwsze uderzenie fal przewróciło. tak, że ratownicy wplaw wrócili do brzegu. Na plaży zebrał się wielki tłum ludzi, nikt jednak nie miał odwagi rzucić się na pomoc tonącym.

W tej samej chwili zbliżył się do brzegu gen. Thomme, dowóca O. K., który zorientowawszy się w tragicznej sytuacji, nie pytając o kogo chodzi, bez namysłu zrzucił mundur i popłynął w kierunku tonących. Mimo półkilometrowej przeszło odległości i bardzo wysokiej fali, gen. Thomme dotarł do miejsca wypadku. Wywrócona łódź pływała do góry dnem, a po obu jej stronach trzymali się kurczowo za kil ostatnim wysiłkiem walcząc z żywiołem, dwaj mężczyźni.

Gen. Thomme widząc, że tonący osiła bli do tego stopnia, że już nie będą mogli utrzymać się na powierzchni, kolejno przymocował obu przy pomocy kostiumów kąpielowych do łodzi, poczem schwywszy jedną ręką łódź, począł otylnąć z powrotem do brzegu. holując łódź i ofiary tragicznego wypadku. Fala była jednak tak silna, że generał

zdecydował się zostawić na chwilę łódź i popłynął do brzegu po pasy ratunkowe. — W kilka minut był już na brzegu i zabrawszy korki i pasy ratunkowe po płynął z powrotem na morze. Ubezpieczywszy obu tonących, generał zostawił łódź i popłynął do brzegu ciągnąc za sobą na pół przytoczonych mężczyzn.

Tymczasem na brzegu utworzył się kilkunastometryw łańcuch trzymających się za ręce osób. Na 50 metrów od brzegu generał zaczął tracić siły i zawołał wychypany: „Podajcie mi reki!”

W tej chwili dosięgnął go łańcuch rąk i gen. Thomme dociągnął do brzegu dwie ofiary sztorumu.

Zaczęto cucić obydwu uratowanych. W jednym z nich poznano dopiero teraz wiceministra Bobkowskiego, zięcia P. Prezydenta R. P., który — jak wiadomo — przebywał obecnie w Juracie. Towarzyszem wicemin. Bobkowskiego był mjr. dypl. Wojciechowski, który oprócz zachłystnięcia się wodą, doznał kilku ran zadanych przez ostrze łodzi.

Gen. Thomme jest znanym wojsłarzem, świetnym pływakim, który uratował już wiele ofiar żywiołu morskigo. Po chwilowym wypoczynku gen. Thomme opuścił Juratę, udając się do Cetniewa, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy.

Wypadek min. Bobkowskiego i mjr. Wojciechowskiego wywołał wielkie wrażenie na całym wybrzeżu.

Gdzie się podziało

12 niedoszłych zbłędów na granicy.

Wilno. — Prokurator sądu okr. w Wilnie wszczął ponowne dochodzenia w głośnej swego czasu sprawie zaginięcia 12 osób, które przemyciono do Rosji sowieckiej. Osoby te przeważnie pochodzenia żydowskiego usiłowały przedostać się na teren ZSRR przy pomocy przemytników. Tymczasem po dojściu nad granicę wszelki słuch o nich zaginął. Powstało wówczas podejrzenie, że osoby te wymordowano, a dobytek ich, pieniądze i odzienie skradli przemytnicy. Niektóre przedmioty, należące do zaginionych znaleziono w Dokszycach.

Sędztwo w tej sprawie umorzono wobec tego, że oskarżeni przedłożyli rzekome listy owych 12 osób z Rosji, co miało potwierdzać fakt, iż pozostają przy życiu. Obecnie jednak wyszło na jaw, że listy te były sfałszowane. Prawdopodobnie przemytnicy działali wspólnie z czekistami. W związku z takim obrotem sprawy prokurator prowadzi ponownie dochodzenia, a to na podstawie materiału, złożonego przez niejakiego Abrahama Epsztajna:

TRZECI WYPADEK UPROWADZENIA DZIECI?

Katowice. — Na stację kolejową w Mikolowie przybyła 9-letnia Stefania Kalina z 8-letnim bratem swym Erwinem, oczekując powrotu matki z Piekar Śląskich. Dzieci przyszyły chykiem na peron, skąd zabrała je niezna kobieta do pociągu, odchodzącego wieczorem do Rybnika. Na stacji kolejowej w Orzeszu przesiadła się z dziećmi do pociągu odchodzącego do Jastrzębia, z którego jednak wysiedlona została przez konduktora na stacji kolejowej w Żorach wskutek braku biletów dla dzieci. Dalszy ślad za nieznaną kobietą wraz z dziećmi zaginął.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia obecnego miejsca pobytu dzieci, oraz nazwiska nieznaej kobiety.

KATASTROFA SAMOŁOTU I SZYBOWCA.

Lwów. — Instr. Aeroklubu lwowskiego Stanisława holował szybowiec ze Skniłowa do Bezmiechowej a następnie do Ustianowa na kurs szybowcowy. Do samolotu przymocowany był szybowiec, na którym znajdował się instruktor Kołodyński. Samolot dostał się w wir wiatrów i rozbił się o drzewo. Nastąpił wybuch zbiornika i samolot runął na ziemię, obaj piloci zostali ciężko ranni. Pilot Stani-

W dniu 23 lipca 1937 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Franciszka Zatorskiego

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w kościele św. Rodziny o godz. 8 rano, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Zona i dzieło.

sławski zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Stan Kołodyńskiego jest bardzo ciężki.

25 PORAZEN SŁONECZNYCH NA PŁAZACH NADMORSKICH.

Gdynia. W ostatnich dwóch dniach na plażach Orłowa Morskiego i Gdyni zanotowano około 25 wypadków porażenia słonecznego.

Św. Wincenty á Paulo

(W 200-setną rocznicę kanonizacji)

Z pośród świętych sług Bożych, którzy miłosierdzie chrześcijańskie do ostatnich posuńnięć granic, wybijają się Wincenty z Pauli na plan pierwszy nieledwie. W istocie, mało jest takich, którzyby pod tym względem mogli mu dorównać. Może taki święty Jan Boży, który na własnych barkach wnosi nieszczęśliwych z pośród morza piombi, może taka królowa Elżbieta, której miłość względem nieszczęśliwych słynnym róż cudem rozkwita, może taki szaleniec krzyża, jak ów z Assyżu, serafin, który o sobie zapomniawszy, gdy już wszystko, co posiadał, oddał najbiedniejszemu, ostatnią jeszcze szatę na lachman zamienia z żebrakiem. A u nas w Polsce, może taki Brat Albert Chmielowski, który laur sławy rzuciwszy pod stopy, ratuje nędzę ludzką, rymszoków ohydę i zbrodni.

Trudno by tu zresztą czynić porównania. Jak w dziedzinie nauki, sztuki czy literatury, każdy wybitny talent posiada swe piętno, właściwe zabarwienie, tak i w życiu świętych, każdy z nich ma swój właściwy charakter, raczej rys charakterystyczny, co o jego stanowi wielkości. W każdym bądź razie o wielkości św. Wincentego á Paulo decyduje z pewnością jego miłosierdzie.

Urodził się św. Wincenty w Akwitani (Francia). Już jako mały pastuszek w domu swego ojca, wyjątkowo dla biednych okazuje współczucie. Odbiwszy po tym świeckie i duchowne studia, popa-

Kino „EDEN“ I-sza Aleja 12.

Dziś Premiera! Dziś!

„STRADIVARI“

„Dzieje niezwykłej miłości“

Fascynujący film wieński, osnut na historii najsłynniejszego skrzypiec wszystkich czasów Historia Stradivariego z Kremeny.

Początek seansów o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej w.

Częstochowa

22 LIPCA Czwartek

Dziś — Praktyksy dn. Jutro — Marij Magdaleny

Wschód słońca o godz. 3.54

Zachód 19.46

Kalendarzyk historyczny: Przysięganie Kazimierza W. z Krzyżakami w Inowrocławiu 1342 r.

— Z Chrześc. Cechu Fryzjerów. Dziś, w czwartek, o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w Katedrze św. Rodziny, jako w dniu Patronki Fryzjerów Marii Magdaleny. — Wszyscy członkowie Cechu Fryzjerów z rodzinami oraz sympatycy proszeni są o przybycie na nabożeństwo.

— Sierociniec miejski w Częstochowie przejmą od jesieni OO. Salezjanie. Zarząd miejski wypowiedział pracę całemu personelowi sierocinca miejskiego, w związku ze zbliżającym się terminem przekazania go OO. Salezjanom, którzy obejmą sierociniec już na początku jesieni

Część dzieci, prawdopodobnie dziewczynki, zostaną skierowane do jednego z zakładów zamiejscowych OO. Salezjanów, chłopcy zaś zostaną w Częstochowie.

Siedziba zakładu pod nowym zarządem OO. Salezjanów miesiąc się będzie w dalszym ciągu w domu miejskim przy

da wkrótce w niewolę turecką. Do Afryki uprowadzony, nawraca tam wodza, z którym po tym szczęśliwie uchodzi z niewoli, udając się do Rzymu. Widzimy go w latach późniejszych jako przełożonego Zgromadzenia SS. Wyztek św. Franciszka Salezego, któremu przewodzi z ewangeliczną iście rozropnością lat około czterdziestu. Daje następnie początek Zgromadzeniu Misjonarzy, tak chlubnie zapisanemu w rocznikach Kościoła.*

Trawiony pragnieniem szerzenia chwaly Bożej, wysłał swych kapłanów w cztery światy strony: do Francji i Szkocji, Hiszpanii i Polski, do Włoch, a nawet do krajów pogańskich (Indie).

Któż nie zna owych skromnych Sióstr Szarytek, prawdziwych aniołów-stróżów spitali i przytułków? I kto nie słyszał o ich poświęceniu, prawdziwym bohaterstwie z czasu wojny światowej?... Te ciche zakonnice, noszące z pola bitew z pośród morza krwi i piombi, z pośród kul gradu na swoich wątych barkach rannych śmiertelnie żołnierzy — oto cery duchowe św. Wincentego á Paulo. — Zaiste, te Siostry Miłosierdzia, to wielkie bohaterki nieraz, niżli sami zwycięzcy wodawowie.

Lecz któż zliczy wszystkie dzieła, wszystkie przejawy miłosierdzia świętego Wincentego? Ratuje i pociesza jeżdzących w niewoli, skazanych na ciężkie roboty wioślarskie. Zakłada przytułki dla podrutków, dla dzieci bezdomnych, dla dziewcząt upadłych, dla chorych umysłowo, dla chorych pielgrzymów, zakłada hospicja dla zakonnice rozproszonych po świecie, artystom podupadłym na zdrowiu pospiesza z pomocą. Prawie, że nie ma nędzy, którejby nie pomagał. Okolicie nawiedzone zarazą, wojną, czy głodem, domają jego opieki.

Koncząc ten krótki obraz działalności świętego, zaznaczyć tu należy, iż uznany został przez Leona XIII za szczególnego patrona i opiekuna wszystkich dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego w całym katolickim świecie, żeby tylko wspomnieć między innymi znane w świecie Tow. św. Wincentego á Paulo.

Takim jest nasz święty. Postać czcigodna tego starca niewykłego niechaj dziś świeci całym blaskiem swoim, dziś, kiedy więcej, niż kiedykolwiek potrzeba światu ciepła i miłości, tego Bożego tchnienia miłosierdzia! O jakże nam potrzeba w czasach obecnych przejąć się duchem św. Wincentego á Paulo!

Dziś, gdy niedza mas ciałych błaga o ratunek, nie bądźmy, jako ów ewangeliczny lewita, który przechodził mimo, obok napadniętego przez złobców. Przeciwnie. Naśladujmy miłosiernego Samarytanina, Chrystusa, pomoc na słowa, które wyrzekł ongiś w swym kazaniu na górze: „Błogosławieni miłosierni... Aby kiedyś, gdy zbliży się koniec wódatarstwa naszego na ziemi, nie uczyniono nam strasznego wyrzutu: „Byłem głodny, a nie nakarmiście mnie; byłem nagi, a nie dacieście mi szaty; byłem smutny, a nie pocieszyliście mnie!“

Wł. Kościński.

* Zgromadzenie misyjne świętych kapłanów.

— Zasłiki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W przeciągu ostatnich 5 miesięcy rb. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy pracującą sumę zł. 3.631.529.

— Liczba bezrobotnych, którym wypłacono zasiłek wynosiła w tym czasie 44.929 osób.

W miesiącu maju rb. wypłata z tego tytułu wynosiła 722.429 zł.

Liczba bezrobotnych, którym w maju wypłacono zasiłek wynosiła 8.758 osób. — Rozszerzenie działalności Inspektoratu Dewizowego. Ostatni Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu podaje zarządzenie o zmianie nazwy Inspektoratu Dewizowego i jego organów na Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej.

Rozporządzenie to siłą rzeczy rozszerza dotychczasową działalność tej instytucji, dając jej uprawnienia walki z wszelkimi działaniami na niekorzyść Skarbu Państwa.

Nareszcie chleb potaniał

Nowe, obniżone ceny mąki i pieczywa wprowadzone zostały już od 11 bm., ale upłynął tydzień, zanim istotnie weszły w życie. Dotychczas mimo obowiązującego cennika chleb sprzedawany był po 35 gr., dopiero wczoraj mąka już było dostać chleb zgodnie z cennikiem po 31 gr. za kg.

Ceny mąki i pieczywa w Częstochowie według obowiązującego cennika są następujące za 1 kg.: mąka żytnia z prze mialu 70 proc. w hurcie 32 gr., w detalu 35 gr., mąka żytnia 82-procentowa — w hurcie 30 gr., w detalu 33 gr., mąka żytnia 95-procentowa — w hurcie 28 gr., w detalu 31 gr., mąka pszenka 65-procentowa — w hurcie 43 gr., w detalu 48 gr., chleb z mąki żytniej 70 - procentowej — 31 gr., z mąki 82-procentowej — 29 gr., i z mąki 95-procentowej — 27 gr., wreszcie bułki pszenne wodne 58 gr., cena sąs jednej bułki o wadze 69 gr. — 4 grosze.

Ulica Dąbrowskiego będzie wkrótce ówarta. Ulica Dąbrowskiego została już wyłożona kostką klinkierową na odcinku Aleja — ul. Jasnogórska i w najbliższych dniach będzie otwarta dla ruchu kołowego.

Nareszcie wiec ta nieszczęsną ulicą, o której lepszy wygląd tyle już stożono bojów w prasie, doczekała się przyzwolenia i szaty. Brak jeszcze chodników, ale i te mają być wkrótce ułożone.

Strajk w fabryce Altmana. Wczoraj wybuchł strajk w fabryce wyrobów żelaznych I. Altmana przy ul. Warszawskiej. Robotnicy żądali 30 proc. podwyżki płacy a ponieważ poniedziałkową konferencją w Inspektoracie Pracy nie dala żadnych rezultatów, przystąpili do strajku okupacyjnego. Druga konferencja w tej sprawie ma się odbyć w dniu dzisiejszym nie przyniesie jednak prawdopodobnie po żądanych rezultatów.

Fabryka Altmana zatrudnia 360 robotników, w tym znaczną większość Polaków.

Bezwrotny zasiłek dla kolejarzy. Min. komunikacji przyznało kwotę około 550.000 zł. jako zasiłek bezwrotny dla pracowników kolejowych najniższych grup uposażeniowych (od VI do XIV grupy), o barczonych bezną rodziną.

Dyrektorzy poszczególnych dyrekcji P. K. P. otrzymali w sprawie tej szczegółowe instrukcje. Zasiłki w wysokości 1-miesięcznego uposażenia zasadniczego będą wypłacane niższym funkcjonariuszom kolejowym, posiadającym na utrzymaniu najmniej 4 osoby.

Spadek spóźniła soli. Spożycie soli w Polsce w maju spadło do 20.200 ton wobec 21.800 ton w kwietniu i 20.800 ton w maju r. ub. Spadek ten dotyczył szczególnie województw wschodnich i południowych. Również w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. spozycie soli spadło do 105.700 ton wobec 108.800 ton w tym samym okresie r. ub.

Co powinno zawierać odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym. W myśl art. 105 ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. nr. 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym dokonany przez władzę wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się, 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej (a więc danego Urzędu Skarbowego) — oraz wskazanie — w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia, 3) wskazanie środków dowodowych, które

KRONIKA

ul. Sobieskiego, lecz tylko na pierwszym piętrze, gdyż parter zajmie jedna z pobliskich szkół powszechnych.

— Czwartkowy wieczorek towarzyski w ogródku P. Karwowskiego. Dziś, w czwartek, odbędzie się trzeci z kolei wieczorek towarzyski w ogródku letnim p. Karwowskiego, III Aleja 65, zorganizowany staraniem T-zwa Krzewienia Sportów Wodnych na rzecz budowy pływalni w Częstochowie. Program zapowiada produkcje artystyczne, koncert, dancing przy dźwiękach dobrej orkiestry i t. d., a więc niewątpliwie wieczorek zgromadzi liczne grono osób w sympatycznym ogródku, gdzie wieczory podobne odbywał się będą w każdy czwartek, jako letnie rendez - vous miłoścywego towarzystwa. Poprzednie dwa wieczory czwartkowe cieszyły się dużym powodzeniem. Początek od godz. 20. Wejście 50 gr.

Licea zawodowe zamiast gimnazjów.

Od nowego roku szkolnego 41 uczelni w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i innych większych miastach Polski, przekształcone zostaną na licea zawodowe. M. in. mają być utworzone licea: telekomunikacyjne, lotnictwa, samochodowe, kolejowe itd. Absolwentów liceów zawodowych korzystać będą z ulg wojskowych na równi z absolwentami gimnazjów.

Kino „Luna“ Początek og. 5.30
Dzisiaj wzruszająca opowieść miłosna
GLÓŚ SERCA
W rolach gł. Janet Gaynor, R. Taylor, Lewis Stone
Nad program: Największa tragiczna świąta
Elisbety Bergner w arcydz. w-g W. Szekspera
„**Jak Wam się podoba**”

dają możliwość stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń, 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.
— **Plaga motyli - kapustników.** W kilku miejscowości województwa kieleckiego go pojawiły się wielkie chmary motyli - bielinków, które wyrządziły znaczne szkody zwłaszcza wśród kapusty.

Pozwolenie na broń

Celem tępienia szczurów piżmowego. Sprawa wytepienia szczurów piżmowego, który czyni wielkie szkody w gospodarstwach wiejskich, leży nie tylko w interesie bezpośrednio zagrożonych gospodarstw, ale wobec istniejącej obawy dalszego rozmnażania się tego gatunku szczurów, posiada wyraźne znaczenie publiczne.

Biorąc to pod uwagę Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i reform rolnych powiadomiło wszystkich wojewodów i starostów, że uważa za możliwe wydawanie pozwoleń na broń myśliwską w celu tępienia szczurów piżmowego. Pozwolenia takie mogą być wydawane bez potrzeby równoczesnego ubiegania się przez petentów o wydanie karty łowieckiej, szczur piżmowy bowiem nie jest zwierzęciem, podpadającym pod przepisy prawa łowieckiego.

Pozwolenia tego rodzaju winny być opatrzone klauzulą: „broń może być używana wyłącznie w celu tępienia szczurów piżmowych”.

— **Nocne dyżury aptek:**
W nocy z dnia 21 na 22 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Zabił niewinnego przechodnia

chcąc się zemścić na napastnikach.
Józef Bąk, rzeźnik z pobliskiego Myszkowa, będąc na jarmarku w Żarkach, posprzeczał się o coś z jednym z mieszkańców wsi Jaworzniak. Sprzecza zamieniła się wkrótce w bójkę i Bąk poturbował chłopca. Ten, chcąc się zemścić, wziął sobie do pomocy dwóch znajomych i po pewnym czasie zaczęli na rowerach ścigać Bąka. Dopędził go już w Myszkowie, idącego w towarzystwie znajomego Koperka.

Teraz bójka przybrała inny obrót, niż na targu w Żarkach. Wiśniacy pobili rzeźnika, obalili go na ziemię i wrzucili do rowu. Skopawszy jeszcze leżącego, wsiadli na rowery i zniknęli w ciemnościach nocy.

Bąka znalazł jeden z przypadkowych przechodniów i pomógł mu dojść do domu. Zawzięty rzeźnik nie dał jednak za wygraną i postanowił się zemścić. Wziął długi nóż rzeźnicki i wyszedł na poszukiwanie swoich prześladowców. Traf chciał, że właśnie w tym czasie powracał z fabryki Steinhagena robotnik Pacan, zamieszkały we wsi Mrzygód. Bąk, zobaczywszy idącego, wziął go widocznie za jednego z napastników, którzy go pobili. Doskoczył do Bogu ducha winnego przechodnia i zadał mu dwa straszne ciosy nożem w plecy. Zalany krwią Pacan padł na ziemię. Przewieziony do szpitala w Zawierciu zmarł.
Mordercę aresztowano. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

— **Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** Na kolonii w Kocierzowach pod Kamińskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z bronią. Mianowicie zaangażowany do sprawowania opieki lekarz Nie renberg, wskutek nieostrożnej manipulacji przy rozładowaniu nabitego rewolweru, spowodował wystrzał, kula zaś ugodziła jednego z pracowników kolonii w rękę i utkwiła w mięśniach lewego boku.

Na szczęście rana okazała się lekka. Ranny pozostaje na kuracji w szpitalu Najśw. Maryi Panny.

— **Znowu nieuczynny furman.** Rotbard Arnold, ul. Warszawska 7/8, zameldował policję, że furman jego, Essig, zatrudniony przy przewożeniu piwa i wód kaniowych zainkasował od klientów i przywłaszczył sobie 152 zł. 86 gr. i 168 butelek lemiotaniowych, wartości 27 zł.

— **W dwóch na niewiastę.** Bąk Waleria, ul. Warszawska 99, zameldowała policję, że w mieszkaniu własnym zosta-

ła pobita przez Sosnowskiego Józefa i Zawadę Mariannę, zam. ul. Warszawska 99, przez co doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

— **Kto zgubił pieniądze.** W piątek dnia 16 b. m. na Rynku Narutowicza znaleziono większą sumę pieniędzy, zagubioną przez nieznaną osobę. Zainteresowani mogą się zgłaszać do Wydziału śledczego w godzinach urzędowych od 8 — 15.

— **Furman skradł mąkę.** Aizner Ułny ul. Półsudzińskiego 21, zameldował policję, że w dniu 19 b. m. w czasie ładowania mąki na wóz ze składki mieszczącego się przy ul. N. M. Panny 3 Fryszman Jakub furman zam. w Częstochowie skradł mu 5 i pół kilograma mąki wartości 2 zł. 50 gr. — **Z braku środków do życia.** Na rogu ul. Chmielnej i Zelaznej w Warszawie zaślabała wskutek ogólnego wycieńczenia 18-letnia Stanisława Kwasówna z Częstochowy, bezrobotna. Nieszczęśliwej pomocy udzielił Pogotowie, przewożąc ją do przytuliska noclegowego dla kobiet (Leszno 93).

Kronika sportowa

Wasilewski mistrzem szosy.

Trzeci kolarski wyścig szosowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, odbył się w Bydgoszczy na dystansie 200 km. W wyścigu tym zwyciężył Ignaczak przebijając dystans w 6:35:32, przed Moczulskim, Wasilewskim i Napierałą.

W dotychczasowej klasyfikacji prowadził Wandor i Wasilewski, tytuł mistrza Polski przypadł więc w udziale Wasilewskiemu.

W kategorii B. zwyciężył J. Kapiak przed swoim bratem Mieczysławem w czasie 6:15:32, a więc o 20 minut lepszym od klasy mistrzowskiej.
Klasa A: 1) Ignaczak (Orkan) 6:35:32,2; 2) Moczulski (Polonia) 6:35:32,4; 3) Wasilewski (Fort Bema) 6:35:32,6; 4) Napierała (Fort Bema) 6:35:33,2; 5) Wiśniewski (Ursus) 6:35:33,2.

Klasa B: 1) J. Kapiak (Warsz.) 6:15:32; 2) Miecz. Kapiak (Warsz.) 6:16:07,4; 3) Jazwiec (Fort Bema) 6:51:31,2; 4) Kowalski (Okęcie) 6:59:38,4.

W ogólnej punktacji mistrzostw Polski: 1) Wasilewski 75 pkt., 2) Wandor 60 pkt., 3) Ignaczak 53 pkt.

Państwowa nagroda sportowa.
Wobec zdobycia przez Jadwigę Wajsohnę na własność „Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej” P.U. WF. i P.W. ustanowił nową nagrodę, która nosić będzie nazwę „Państwowej Nagrody Sportowej” i po siadać będzie charakter stałej nagrody wdrownej.

Nagroda wyróżniać będzie najbardziej wybitne, a zarazem najbardziej wartościowe czyny sportowe indywidualne, lub zespołowe, dokonane przez nieskazitelną prawością obywateli R. P. bez różnicy płci, będących sportowcami - amatorami, zrzeszonymi w polskich związkach sportowych, na leżących do Związku Polskich Związków Sportowych.

Zdobywca otrzymuje nagrodę na przebieg roku, dyplom zaś i medal pozostają jego własnością. Nazwisko każdorazowego nabywcy uwidocznione będzie na nagrodzie i na tablicy honorowej w CIWF. Nagrodę nadawać będzie komisja w składzie: dyrek tor PUWF i PW lub jego zastępca jako przewodniczący (nie głoszący, lecz rozstrzygający w wypadku równości głosów), dalej przedstawiciel Rady Naukowej WF. Ministerium spraw zagr., CIWF, Zw. Pol. Zw. Sport., PKOl., prezes Zw. Dziennikarzy Sport. R.P., szef wydziału W.F.S.P.U. WF. i P.W. oraz prezes jednego z klubów sportowych, powołany na wniosek ZPZS. Kumulacja głosów jest niedopuszczalna.

Komisja zbiera się w pierwszym kwartale każdego roku kalendarzowego. Wnioski nadsyłają przewodniczącemu członkowie komisji w terminie 14 dni przed posiedzeniem.

Bulgaria - Jugosławia 4:0.

W Sofii rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Bulgaria - Jugosławia, w którym gospodarze niespodziewanie wysoko pokonali drużynę Jugosławii złożoną wyłącznie z graczy amatorskich. Wynik końcowy meczu brzmiał 4:0. Do zawodom przystąpiło 10 tysięcy widzów.

Rumunia - Litwa 2:0.

W Kownie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Rumunią i Litwą. Wygrali Rumuni 2:0.

Znowu fenomenalne rekordy światowe.
Z Nowego Jorku donoszą, że na zawodach na stadionie Randall Island znowu biegacz Elroy Robinson, który przed dwoma laty uległ Kucharskiemu w Warszawie przed wyjazdem na tournée do Europy ustanowił nowy rekord światowy na dystansie 880 jardów, przebiegając ten dystans w 1:49:6 min. Poprzedni rekord oficjalny należał do dwóch doskonalszych biegaczy Hampsona i Eastmana i wynosił 1:49:8 min. W roku ub. Glenn Cunningham uzyskał wynik 1:49:7, ale rekord ten do dziś nie został jeszcze zatwierdzony.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

OFENZYWA WOJSK GEN. FRANCO. Salamanca, 21.7. — Na odcinku Brunete mimo zacieklego oporu wojsk rządowych zajęto ważne pozycje. Rządowcy, cofając się w popłochu pozostawili na placu boju kilkadziesiąt trupów oraz 7 czołgów pochodzenia sowieckiego.

W ostatnich dniach straty wojsk rządowych wynoszą 20.000 zabitych i rannych.

Na Dalekim Wschodzie wojna!

Paryż 21.7. — W Tokio rząd japoński po nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów, które trwało 10 godzin bez przerwy, wydał rozkaz bombardowania miasta Wanding i podjęcia równocześnie ofensywy na innych odcinkach Chin północnych. Bóje toczą się pod Pekinem i Tien-Tsinem. Tak samo jak w roku 1931 w Mandżurii obecne działania wojenne Japonii przeciwko Chinom wszczęte zostały bez uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Lukucziao 21.7. — Walki w pobliżu miasta Lukucziao trwały całą noc. Samoloty japońskie zrzucały nad miastem ulotki do mieszkańców, zzywając ich do ewakuacji, w ciągu trzech dni, gdyż miasto będzie zbombardowane.

W Tien-Tsinie władze chińskie prowadzą gorączkowe przygotowania do obrony miasta. Ustawiane są karabiny maszynowe, worki z piaskiem, zasieki i t. d.

ARESZTOWANIE DYREKTORA TRUSTU METALOWEGO.

Moskwa 21.7. — Dyrektor trustu metalowego Polaków, został uznany za „wroga ludu”, który przez dłuższy czas prowadził akcję szkodniczą, popierając trockistów. W truście przeprowadzono liczne aresztowania.

KONIEC STRAJKU PRACOWNIKÓW HOTELARSKICH W PARYŻU.

Paryż, 21.7. — Dziś w nocy podpisano układ, likwidujący strajk pracowników hotelarskich i kawiarnianych. Czas pracy został unormowany. Wobec zaszłych krwawych wypadków właściciele kawiarni mają prawo przyjąć do pracy swych b. pracowników z pewnymi ograniczeniami, jednak liczba usuniętych nie może przekraczać 10 proc. całego personelu.

DZIŚ NOWA SESJA SEJMU.

Warszawa 21.7. — Sesja śląska ma być otwarta już dzisiaj. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, o godz. 11-ej rano.

Zebrań manifestacyjne

Przemawiał p. Sieroszewski.

Warszawa 21.7. — Wczoraj wieczorem odbył się w sali Reursury Obywatelskiej wiec zwołany przez Organizację Kombatantów. Wiece miało na celu powzięcie stanowiska w t. zw. sprawie wawelskiej. Przewodniczył obradom prezes Zw. Legionistów p. Kruzewski. Przemawiali sen. Sieroszewski oraz przedstawiciele: Legjoni Młodych — p. Stachórski i ZZZ — p. Szwedowski. Podczas zebrania od czytano depezę wysłaną do pani marszałkowej Piłsudskiej. Uchwały powzięte domagają się zadość uczynienia dla rodziny s.p. marszałka Piłsudskiego, zapewnienia praw rządu w pieczy nad grobami wawelskimi i rewizji konkordatu.

Po zakończeniu wiecu uformował się pochód, który przeszedł przed Sejmem i Belwederem, po czym na pl. Unii Lubelskiej rozwiązał się. Delegacja uczestników pochodu wręczyła marszałkom izb ustawodawczych rezolucję wiecu.

SKRADLI 1.000 KG. ŻELAZA Z POCIĄGU.

Sosnowiec. — Na linii Gołonóg-Strzeżymowice złodzieje zamierzali doko-

nać kradzieży z pociągu towarowego, wiozącego żelazo. Kilku z nich zrzuciło z pędzącego pociągu aż 1000 kg. 10 mu żelaznego.

Zostali oni jednak spostrzeżeni, wobec czego porzucili łup i rzucili się do ucieczki. Pociąg zatrzymano, a łom załadowano z powrotem na pociąg.

KUPCY ŻYDOWSCY W KALISZU PROTESTUJĄ.

Kalisz. — Jak donosiliśmy, w Kaliszu przeprowadzono podział rynku między kupców żydowskich i chrześcijańskich. Obecnie kupcy żydowscy wnieśli protest do Min. Spraw Wewn. skarżąc się, iż chrześcijanie zajęli lepszą część rynku. Żydzi domagają się przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy.

„Naftowe Interesy” Związku Radzieckiego

Cała prasa sowiecka z urzędową „Prawdą”, na czele omawia niezwykłą aferę naftową, jaka rozegrała się niedawno na terenie Związku Radzieckiego w zagłębiu Kuźnieckim.

Oto w roku 1935 niejaki Drobniś za pośrednictwem partii i prasy narobił wiele hałasu wokół rzekomych źródeł naftowych, które znalazł w zagłębiu Kuźnieckim w Zachodniej Syberii.

Wzwnosi na miejsce przedstawiciele „Gławnefu” stwierdzili istnienie paru źródeł ropy, która przesączala się już na powierzchnię ziemi, stanowiąc widome potwierdzenie obserwacji tow. Drobniśa.

W błyskawicznym tempie zmontowano całą ekspedycję wiertniczą, wyposażoną już w najbardziej pierwszorzędne maszyny, dzięki którym zagłębie Kuźnieckie miało stać się drugim... Rostowem nad Donem.

Ale... jak pisze „Prawda”, kierownik ekspedycji i tow. Drobniś okazali się: „szkodnikami, trockistami, bandytami”, bo oto już próbnе wierceńia wykazały, że w miejscach zaznaczonych przez Drobniśa nafty... w ogóle nie ma!

Śledztwo stwierdziło, że Drobniś, organizując całą aferę w zagłębiu Kuźnieckim, w paru miesiącach porobił „sztuczne źródła, używając do tego... wody i ropy naftowej, co do złudzenia przypominając ropne wypryski, a ponieważ sprytnie uniknięto interwencji rzeczoznawców, więc... afera udała się, narazając Związek Radziecki na 1.300.000 rubli strat.

PRZETARG.

Składnica Materjału Intendencji Nr. 17 w Częstochowie (Aniołów) ogłasza nieograniczoną przetarg na sprzedaż blachy żelaznej grubości 5 mm i żelaza z rozebranego zbiornika wagi około 5.000 kg.

Oferty należy składać do dnia 29. VII godz. 10, w którym to czasie nastąpi ich otwarcie. Szczegółowe informacje udziela Składnica Mat. Int. gdzie również można obejrzeć blachę.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Składnicy.

Zastrzeżenie wybór oferenta i możliwość nieważenia przetargu.

Składnica Mat. Int. Nr. 17.

Nr. 539.

FORCEZKI CZARNE

na konfitury, soki i nalewki, ul. Pułaskiego 36.

DO WYNAJĘCIA

od zaraz lokal sklepowy z mieszkaniami w wyciechach od gospodarza. Aleja Kosciuszki nr. 16.

Jana WALASZCZYKA

Nowy Rynek nr. 12. 0642

Sode

amoniakalną kausyficzną, kryształową i oczyszczoną na Zakładach Solway — można dostać w hurtowni

PRZEBŁAKAŁ SIĘ

pies wilk. Do odebrania ul. Kruszwicka nr. 34/36, Wopaleński. 2517

SAD

40 drzew z letniskiem, w majątku, komunikacja autobusowa, tznio do wydzierżawienia. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Wypicalny”.

DWA POKOJE

z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia. Sobieskiego nr. 72. 2515

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią, na II piętrze — wazelle wygody. Focha nr. 51, dorozca. 2507

DYPLOMY SPORTOWE

w dysty wyrobzone do nabycia w Katedrze i Sklepie „GORCA”.

ZADŁUGI

mei żony Eugenii, nie odpowiadam. Piotr Ślawnicki. 2510

ZGUBIONO

kartę rowerową i książkę ubezpieczeniową Spół. wył. na imię Jan Gliński

POSZUKUJE

pokoju ładnie umeblowanego, ewent. dwóch. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Wypicalny”.

PRZEBŁAKAŁ SIĘ

pies wilk. Do odebrania ul. Kruszwicka nr. 34/36, Wopaleński. 2517



„Serwus stary”

P. Mackiewicz przypomina w „Słowie” o procesie, jaki się toczył przed wileńskim Sądem Wojskowym w sprawie niejakiego Karwowskiego, b. urzędnika wydziału personalnego Kuratorium wileńskiego, który podawał się za legionistę i wywierał duży wpływ, powołując się na znajomości z wybitnymi osobistościami. Przewód sądowy wykazał, że Karwowski legionista nigdy nie był.

„Nie chodzi tu o Karwowskiego, co do którego nie zapadł jeszcze wyrok prawomocny — więcej jest takich Karwowskich w Polsce. Jak przyjeżdża premier, pan taki idzie na peron kolejowy, wyskakuje przed witające premiera władze i woła: „serwus stary”. — Premier łypie oczami, „pewno jakiś dawny kolega z legionistów” — myśli sobie, — „trudno go tutaj przed wszystkimi pytać o nazwisko i przynależność się, że się go nie pamięta” — więc odpowiada demokratycznie z austriacką „servus” i ścisła prawicę o-ręszka i oszusta. Ten wraca do swoich: „widzicie, z kim jestem na ty, ja wam tu wszystkim pokażę”.

Dość powiedzieć, że we Lwowie, w tym mieście, które w sprawach legionowych orientuje się lepiej, niż Wilno, Brawa lub Lida skreślono swego czasu w Związku Legionistów całe mnóstwo członków, ponieważ okazało się, że nigdy w Legionach nie służyli”.

Wskazuje to, jak dalece „samozwaństwo” kwitnie w dzisiejszej Polsce. I p. Mackiewicz zapytuje:

„Czy ów „nomadyczny urzędnik”, o którym ciągle pisze, owa mania uciarania narodu urzędniczego, jak żółtka w szklaneczkach, przenoszenia go ciągle z miejsca na miejsce, nie sprzyja właśnie temu, że różne indywidualności wstępują na wysokie stanowiska, właśnie dlatego, że miejsce w społeczeństwie i tak nie zna tych, którzy nim rządzą i nie wie, kto ich rodzi ani skąd pochodzą?”

Nasze gąszcz biurokratyczne, cóż to za cierniarnia atmosfera dla Chlesta-ków różnego gatunku”.

P. Mackiewicz nie wspomina, że owo „serwus, stary” stało się do pewnego stopnia symbolem pomajowego reżimu, któremu jedną z podstaw jest uprzywilejowanie nie ludzi, przedstawiających rachunek za swoje najczęściej rzekome zasługi w le-

gionach. Nie trzeba zresztą zasług. Najczęściej wystarczy trochę tupego i pewna doza kłamstwa. I ot kariera jest zrobiona, narodził się nowy Chlesta-ków który staje się panem życia i śmierci, cześć i honoru setek, albo tysięcy ludzi.

Z KRAJU

(—) Podstępne okradzenie kolarza-Włocha. Z Warszawy donoszą: Onegdaj wieczorem, gdy znany kolarz włoski Bambagiotti, uczestnik odbytego niedawno biegu kolarskiego „Dookoła Polski”, wyszedł z hotelu Polonia, zamierzając udać się na dworzec główny, jakiś mężczyzna, przechodząc obok, zachwiał się i stracił przytomność. Bambagiotti pospieszył nieznanemu z pomocą i — postawiwszy walizkę — przez prowadził go do bramy hotelu. Jednocześnie zawiązało się 2-ch nieznanych mężczyzn, których dopomogli Włochowi. Gdy po chwili B. wyszedł przed bramę, nie znalazł już walizy swej, którą skradł

jeden z owych 2-ch mężczyzn. Wszyscy trzej tworzyli szajkę złodziejską, która w podstępny sposób okradła Włocha. W walizce znajdowały się: garderoba, paszport zagraniczny, pieniądze oraz par miątkowy zegarek, otrzymane z okazji udziału w wścigu „Dookoła Polski”.

(—) Afera dewizowa. Z Wilna donoszą: W swoim czasie donosiłszy o poważnej aferze dewizowej dokonanej przez niejaką Dwojrzę Taubman z Druł. Oskarżona była ona o sprzedaż nieruchomości w waluście złotej za 5 tys. rubli. Uzyskane pieniądze chciała wywieźć do Rosji Sowieckiej. Ostatnie dochodzenia dowiodły, że Taubman pragnęła przewieźć te pieniądze do Sowieckiej drogą przez Francję i banki francuskie. Policja zdolała ustalić, iż pomocy udzielał Taubmanowej w tej sprawie miejscowy pośrednik Rozenman. Wobec powyższego władze skarbowe wytoczyły Taubmanowej i Rozenmanowi dochodzenie karne. Grozi im kara do 6 miesięcy.

Czy Polska powinna poprzeć żydów?

„Warszawski Dziennik Narodowy” polemizuje z poglądami, wyrażanymi przez żydów, iż w walce z uszczuplającym terytorialnie prawa żydowskie w Palestynie projektem jej podzięcia powinni żydzi zyskać poparcie państw zainteresowanych w jak najpełniejszym rozwoju emigracji żydowskiej do Palestyny.

„Dowiadujemy się, że prezydent amerykańskiej organizacji syjonistycznej, dr. Stephen Wise (ten sam, co odegrał dużą rolę w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w r. 1919) w oświadczeniu skierowanym przeciwko projektowi angielskiemu, powiedział:

„Nie tylko Liga Narodów, lecz również inne zainteresowane państwa winny się przeciwstawić pogwałceniu zobowiązań międzynarodowych”.

Dr. Stephen Wise jest człowiekiem doświadczonym, wie że można się posługiwać tonem rozkazującym w stosunku do Ligi Narodów i „innych zainteresowanych państw”.

Ta szczerota polityków żydowskich nakazuje jednak jawną ostrożność „innym państwom” w sprawie palestyńskiej.

Rzecz bowiem nie jest tak całkiem prosta. Mamy wrażenie, że Anglia nie może dopuścić do zasadniczych zmian w swym projekcie. A to ze względu na Arabów. W Brytania posiada miliony muzułmanów w swych posiadłościach w Azji i w Afryce, spotyka się w swej polityce światowej z interesami państw muzułmańskich i musi się z faktami tymi liczyć. A

to tym bardziej, że są państwa, które wykazują wyraźną tendencję zjednięcia sobie sympatii muzułmańskich kosztem Anglii. Mamy na myśli Włochy.

W tych warunkach akcja polityczna żydowska, polegająca na „usuwaniu kółców z ofiarnej róży, nie jest całkiem prosta i łatwa.

Nie zważając przeto na gniew „Naszego Przeglądu”, obstajemy przy tym poglądzie, że polityka polska w sprawie Palestyny nie może polegać na wykonywaniu poleceń dr. Stephena Wise’a, lecz musi iść własnymi drogami. A więc po pierwsze wychodzić z założenia, że zupełnie inne powody każą nam patrzeć przychylnie na powstanie państwa żydowskiego, a inne żydom dążyć do utworzenia takiego państwa, a po drugie, musimy się liczyć ze stanowiskiem i polityką innych państw, z którymi mamy liczne sprawy polityczne”.

Organ Str. Narodowego uzasadnia to stanowisko poglądem, iż sprawa państwa żydowskiego nie jest dla Polski najważniejsza.

„Żydzi mają słuszne powody, by zgodzić się w swym planem na dłuższą metę obstarzać przy postulatach niemożliwych dziś do urzeczywistnienia i walczyć w sposób gwałtowny i radykalny, bo dla nich sprawa własnego państwa, to jest naczelne zagadnienie ich całej polityki. Polska natomiast musi się trzymać wskazania polityki realnej, bo dla niej zagadnienie państwa żydowskiego w Palestynie jest tylko jednym z wielu zagadnień polityki między narodowej”.

(—) Rewizje u kupców branży rybnej. Z Warszawy donoszą: Nocy ubiegłej funkcjonariusze brygady lotnej Urzędu skarbowego, w asyście policji mundurowej, przeprowadzili rewizje w mieszkaniach kilku kupców branży rybnej, a mianowicie: u Gerszona Cytrynga (Mirońska 9), Stajnajzena (Skórzana 8), Aizenstadta i innych. Zakwestionowano kilka tysięcy złotych.

Przemysł broni z Polski

W składach starego żelazta broń dla czerwoną Hiszpanii.

Warszawa. — W związku z rewizjami w składach starego żelazta, o czym donosiła prasa przed kilku dniami, okazuje się, że rewizje ujawniły w kilku składach większą ilość materiałów wojennych, zawierających niebezpieczne ładunki wybuchowe, oraz kilkadziesiąt worków amunicji karabinowej i nowe części do pocisków artyleryjskich wyrobu teraźniejszego, kule armatnie, szrapniele, granaty ręczne i dużą ilość prochu.

Cała sprawa zakrawa na sensację, istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że właściciele tych składów pozostawali w kontakcie z międzynarodowymi przemysłnikami broni i amunicji dla czerwoną Hiszpanii.

Trzech kupców, u których znalezione wymienione rzeczy, osadzono w więzieniu i wszelkie zgłoszenia obrońców o zwolnienie aresztowanych za kaucją, zostały odrzucone. Śledztwo jest w toku i, jak się słychać, zatacza bardzo szerokie kregi.

(—) Skazanie wójta-defraudanta. Z Kolumbia donoszą: Na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, skazany został przez sąd okręgowy Władysław Bańkiewicz, wójt gm. Obertyn za sprze niewierzenie 3.500 zł. z pieniędzy podatkowych.

Oskarżony był poprzednio przez 7 lat urzędnikiem konsulatu w Wiedniu.

Rusyfikatory polskiego miasteczka

Z Polesia napływają skargi na rusyfikację żydów w miasteczku Hancewicze na Polesiu, blisko granicy bolszewickiej.

Żydzi między sobą poza żargonem w 90 proc. mówią po rosyjsku. Choćby służyła u nich 100 proc. Polka, to zę służyła tylko po rosyjsku rozmawiają.

Po polsku rozmawiają ze sobą w takich wyjątkowych wypadkach, że to się zauważa.

Jest dużo żydów, którzy wogóle do dnia dzisiejszego po polsku mówić nie umieją. Do tych należy i rabin tego miasteczka polskiego.



MAPIETROWANIE

Napisał RASKATOW.

51) — I ja nie myślałem, że znajdę się tu — rzekła cicho. Chciałam początkowo na pisać wszystko, ale w ostatniej chwili po stanowiam przystać, aby pan nie miał żadnych wątpliwości.

Aneta łagodnie uśmiechnęła się po przez cisnące się jej do oczu łzy. Busze widział to i poczuł, że ogarnia go wielkie nieznanie mu dotychczas wzruszenie. Coś dlań go za gardło. Oczy zachodzą mgłą.

Stali, wpatrując się w siebie w milczeniu, jakby bojąc się zacząć rozmowę o tym, po co właściwie tu przyszli.

W końcu Busze odezwał się: — Dostałem pani list późno w nocy, gdy wróciłem z Anzu. Odwoziłem żonę i syna.

— Myślałam, że pan też z nami odjechał i że już więcej nie wróci pan do Aneta. Tak byłoby lepiej dla pana. Wiele rzeczy pan nie wie. Nie wie pan na przykład, że mojemu ojcu jest obecnie znacznie lepiej... Zaczęło się wszystko z tą chwilą, gdy on odeszłał mowę... Proszę mi nie przerywać. Powiem wszystko, bo więcej już na ten temat nie będziemy rozmawiać... Usiądźmy na tym pniu.

Gdy zajęli wskazane miejsce. Aneta wruszona, z falującą pierśią i oczyma wpatrzona w Busze, mówiła dalej:

— Wiem dziś wszystko. Nauczyłam się rozumieć ojca, gdy jeszcze słabo władał językiem. Ale już wtedy zdołał mi powie dzieć, że Amer przed śmiercią zostawił mu dwie kopie dokumentów, jakie wioził do Anzu. Jedną kopię pan na oczach ojca skradł i zniszczył, ale została jeszcze jedna... Proszę nie się obrażać, nie zaciśkać pięści... Mówię wszystko, gdyż chcę, aby pan wiedział, co się wokół pana dzieje... Przed czterema dniami ojciec całkowicie odeszłał mowę. Po tym fakcie natychmiast kazał przywołać do siebie pana Reno... Powiedziałam, że Reno wyjechał. Nie dopuszczałam doń lekarza... Bałam się, by lekarzowi nie wyznał wszystkiego. Miałam nadzieję, że zdołam go ubłagać o listę dla pana... Wówczas wysłałam do pana pierwszy list. Pan pamięta... mówiłam tam o dwu dachach. To był termin, jaki sobie wyznaczyłam... Gdyby udało się wpłynąć na ojca, gdybym zdołała wywróc na nim słowo, że będzie milczał, miałam zamiar list odebrać. Pan mógłby nadal żyć spokojnie. Ale nie udało się... Przychodzi więc, by panu wszystko powiedzieć, ostrzec. I... pożegnaj. W tej chwili napew no jest już u ojca doktor Frote... Pana. moja i ojca tajemnica w tej chwili... Aneta dalej nie mogła już mówić. Rzu-

ciła się na trawę, zakryła twarz rękoma i całym jej drobnymi ciałkiem wstrząsać zaczął spazmatyczny płacz.

Busze schylił się nad nią, utkwivszy oczy w tę małą pocziwą istotę. Dobrze to zumał, że kierowała dziewczyna, gdy stała się i zbiegała o to, by zdobyć słowo Ditura. że nie wyjawia nikomu swej strasznej tajemnicy.

Czym mógłby odwdziżyć się jej za tę miłość głęboką.

— Nie zasłużyłem na tyle dobrego, ile pani dla mnie zrobiła, Aneta jestem pani wdzięczny — szeptał, schylony nad nią.

— Co mi z tej panińskiej wdzięczności — krzyknęła nagle poprzez łkanie nie swoim głosem dziewczyna. — Czy wdzięczność ta wróci mi to wszystko, co straciłam? Pan zdeptał, sponiewierał moją duszę. Zburzył pan wszystko to, czym żyłam w co miałam nieszczęśliwą wiarę.

Busze nie przerywał. Patrzył jedynie w nią swym spokojnym, łagodnym wzrokiem. Dziewczyna uspokoiła się powoli i dalej mówiła już cicho, prawie szepcąc.

— Każdy z nas układa sobie w życiu bajkę. Taką bajką był dla mnie pan. Uważałam pana za najszczęśliwego z ludzi. O! Proszę nie patrzeć na mnie takim wzrokiem... Mogę teraz mówić to wszystko, czego bym dotychczas powiedzieć nie śmiała, bo mi się już nigdy nie zobaczymy... nie między nami nie zostanie... Był pan dla mnie wszystkim: złotym, czystym snem, jakie śnią jedynie w dzieciństwie... Jakże jednak okropne jest przebudzenie z tego snu...

Aneta znów zaczęła spazmatycznie krakać.

Busze odezwał się zdławionym głosem: — Aneto!...

— Niech pan już idzie. Bo droga jest

każda chwila.

Busze pomógł jej wstać.

Stali teraz obok siebie. Aneta wycierała jeszcze zaczerwienione oczy. Opierała się o drzewo. Busze wziął jej rękę i delikatnie pocałował. Dziewczyna patrzyła nań jakimś dziwnym wzrokiem. Busze chciał już odejść, gdy nagle dziewczyna zarzucała mu ręce na szyję, pocałowała w usta... i uciekła.

Takie było ich pożegnanie. Dziwnie, jak dziwna była cała znajomość.

Busze wracał smutny i przygnębiony. Nie szedł przez miasto, a jedynie polami skierował się do domu.

Wśród zieleni już widać było ślady do mu. Wokół było cicho i spokojnie. Nic nie wskazywało na to, że w domu ktoś się znajduje.

— Może być. Reno jeszcze o niczym nie został uprzedzony i nie był jeszcze u starca — rozmyślał Busze — Mam zatym czas...

Im bliżej dochodził do domu, tem bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że dom jest pusty.

Busze otworzył furtkę i zbliżył się do drzwi wchodowych. Nie zdążył jednak włożyć klucza do zamka, gdy nagle drzwi otworzy się szeroko i Busze znalazł się o ko w oko z panem Reno.

Za pomocnikiem burmistrza stała uzbrojeni dwaj policjanci.

— Proszę nie próbować ucieczki — rzekł Reno, trzymając w rękę rewolwer — na nic się to nie zda.

Widocznie Busze w ten sam sposób o ceniał sytuację, gdyż bez sprzeciwu wszedł do pokoju, gdy tymczasem Reno zamknął drzwi na klucz i zwracając się do burmistrza rzekł:

Biegł prosto do Szymczaków. Przed domem stała Zośka — z jakąś robotką.

— Zosiu — zaczął gorączkowo Jaś — powiedz... a gdzie to jest taka cudowna woda, co umarłego by mogła nawet wskrzesić... Powiedz!... Ty czytałaś o tym! Gdzie to jest?

Dziewczynka popatrzyła filuternie na Jasia i rzekła: — To jest woda morską, słoną... Ona potrafiłaby dużo wskrzesić, ale trudno się dostać do niej!

— A czemu?

— Bo strzeże jej strasznie potwórny smok!... Szwab się nazywał...

— A gdzie to, Zośka?

— O daleko! Aż pod Gdańskiem! W naszej klasie nauczyciel mówił, żeby tak odebrać temu smokowi noż, to cały naród by odżył! Widocznie taka w tej wodzie siła...

— Ojej, Zośka, szkoda, że ja nie mam dwadzieścia lat, jak ty! Szkoda, że nie jestem w waszej klasie!...

— A bo co? — zaciekała się Zośka.

— Słyszałyśmy tego nauczyciela, co takie cudne rzeczy gada!... Aha, więc to aż koło Gdańska ta słoną woda jest, ta morską?

— W Gdyni też jest słoną, ale tamta, pod Gdańskiem stara jest, ma dra i wiele pamięta...

— I smok jej pilnuje?

— Aha, Szwab się nazywał!

— Ojej, Szwab! Zupełnie tak jak babcia na starego Gotlieba mówi: To Szwab, że to niby Niemiec, rozumiesz? Strasznie mi dziwno... Strasznie dziwno... — kończył Jaś, patrząc w ziemię zadumany.

Po chwili wstrząsnął głową, spojrzął ku drodze i wołając: Dowiedzenia, Zośka, pobiegł przed siebie.

Tymczasem w chacie chora starszuszka otworzyła oczy, odrzuciła pierzynkę i usiadła na pościeli.

— Jasiu! — zawołała słabym głosem.

Rozetrzała się po izbie — chłopca nie było. Spuściła nogi z łóżka i chwytając krokiem przeszła przez izbę.

Dzień zbliżał się ku końcowi. Szara godzina pętała po izdebce, otulając wszystko coraz gęstszym cieniem. Za oknami wiatr zaszleścił przeciągle gałązkami drzew i targnął drzwiami izdebki.

Otworzył się na ścieżkę.

Przerażona starszuszka zwróciła głowę ku drzwiom, zachwiała się w tym ruchu i padła nieprzytomna na srodku izby.

Wtem przez otwarte drzwi wpłynęły ostatnie odblaski zaszlego już słońca i zaraz za nimi wsunęły się lekkie, jak ze mgły postacie, otaczając leżącą zwinnym korowodem.

W otwartych drzwiach ukazała się smukła postać. Wyciągnęła ręce i zanuciła: Służki moje nieodstępnie zanucie jej pieśni na wieczny sen... na wieczny sen!...

Korowód zwinnych postaci począł dziwne plasy, zawodząc żółtą pieśń, której każda zwrotka kończyła się słowami: Na wieczny sen... Na wieczny sen!...

KUKAWKA.

— *Kukaweczko, kukaweczko, Czego ty tak kukasz? Może wiesz swoje dziatki, Może gniazdka szukasz? — Oj, nikogo ja nie wolam, Bo me małe dziatki Nawet głosów nie poznają Swojej rodzonej matki! Oj, nie szukam ja gniazdeczko Bom go nie widać, W cudnych gniazdkach rozproszona Moja dziatwa miła. Tutaj, w gaju, przy ruczajku Kukam sobie biedna, Bo mi smutno, bo mi ciężko, Zem na świecie jedna.*

Jaholkowska-Koszutka.

SKARB JANKA

POWIASTKA.

Rozdział VI.

Przez kilka następnych dni Janek był ciągle niewolą i milczący, zapytywany zaś przez matkę i siostrę, tłumaczył się, że go ząb boli, co było prawdą. Nie wyobrażał sobie nawet, żeby można doznać takiego dziwnego niepokoju i wyrzutów sumienia i że jest to rzecz tak przykra.

Janek był w gruncie dobry chłopak i ambitny, myśl więc, że złał obietnicę uczynioną na intencje chorej matki, zwłaszcza, że Bóg go wysłuchał i oddalił grożące niebezpieczeństwo życia, dręczyła go coraz bardziej, tak, że w końcu rady sobie dać nie mógł. Kilka razy otwierał już usta, chcąc zwinąć się Julci, ale się wstydził. Julcia znowu teraz chodziła na lekcje, i często nawet na obiad się spóźniała. Trzeba było pracować, bo choć pani Trzaska wstawała już z łóżka, była tak jeszcze osłabiona, że do niczego wziąć się nie mogła, a na chorobie poszły wszystkie pieniądze, jakie były w domu, Julcia więc w tajemnicy przed matką wzięła jeszcze dwie lekcje.

Jednego dnia, było to jakos w tygodniu po owej bóje z Ranieckim, Janek wróciwszy ze szkoły usłyszał, jak matka mówiła do Julci:

— Ty się zapracowujesz, moje dziecko, ja to dobrze widzę, i tak mnie to strasznie martwi. Żebym ja już mogła odzyskać siły, bo ty się zamęczysz.

— Niech już tylko mateczka o mnie się nie kłopotce, zawołała Julcia, czy to ja nie jestem młoda, że bym nie mogła pracować; żeby się tem mateczka jeszcze miała martwić.

— Jakże się nie mam martwić — odparła z westchnieniem pani Trzaska — kiedy widzę, że to za ciężko ci ciebie, byś na mnie i na Janka pracowała.

— Chłopiec żywy, jak iskra, drze i płami, ciągle mu czegoś potrzeba. Widziałam, żeś mu wczoraj kupiła kamazki i ciepłe rękawiczki, złote masz serce, ale i ty nowego paltoćka potrzebujesz, a pewnie nie masz za co sobie sprawić i dlatego wzięłaś jeszcze te dwie godziny lekcji u państwa Baumów.

— A skądże mateczka wie, że wzięłam? — pytała Julcia, która chciała to utrzymać przed matką w tajemnicy.

— No, no, wiem dobrze i proszę ci na wszystko, odpisz państwu Baumom, albo pójdź do nich i powiedz, że nie możesz tych lekcji dawać, mam jeszcze kilkadziesiąt rubli, to kup sobie płaszczki ciepły — a może Bóg da, że i ja już niedługo będę mogła wziąć się do pracy — to nam już leż będzie.

— Moja mateczko — zaczęła tłumaczyć Julcia — ten płaszczki, jaki mam, jeszcze dobry, trochę niemodny, ale można w nim chodzić, nowego sobie teraz nie kupię. Wzięłam te lekcje u państwa Baumów dlatego, że oni bardzo dobrze płaca, a nie długo trzeba będzie wpisać za Janka odesłać — wreszcie już im obiecałam. Córeczka ich głucha, trzeba wielkiej cierpliwości, chcąc ją czegoś nauczyć, nie mogli długi czas znaleźć nauczycielki i tak mnie prosili, żeby wziąć te lekcje, że nie mogłam odmówić — a jak już raz obiecałam, czyż mogę łamać słowo?

Jankowi zrobiło się gorąco. Co by powiedziała Julcia, gdyby wiedziała, że on nie dotrzymał swego przyrzeczenia! Ja to jedno mogłem tylko zrobić dla mamy!

Więc Julcia dlatego wzięła te lekcje, żeby za mnie wpisać zapłacić... sama chodzi już w takim starym paltoćku, a mnie kupiła kamazki i ciepłe rękawiczki, jaka dobra ta Julcia! a ja nieraz taki byłem dla

Tabela wygranych Loterji Państwowej

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnięcia 2-jej klasy 39-jej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły na numery następujące:

Stala wygrana dzienna 5.000 zł. Nr. 79811. 15.000 zł. na Nr. 121890.

Po 1.000 zł. na N-ry: 14773 127347.

Po 2.000 zł. na N-ry: 64378 87176 99834 168532 174055.

Po 1.000 zł. na N-ry: 25382 121758 180401.

Po 500 zł. na N-ry: 11680 64588 120138 121720 134649 155859 162025.

Po 400 zł. na N-ry: 6408 25466 142860 158406 174380 182693.

Po 250 zł. na N-ry: 13751 24678 26784 28246 31190 77819 87320 94287 99998 118731 124440 16647 178901 193911.

Po 200 zł. na N-ry: 24930 36747 37046 55850 58047 62084 8432 96506 97320 97497 92793 94468 96996 116564 124853 140664 143692 157441 165246 172536 174668 177027 187151.

Po 150 złotych na N-ry:

282 379 446 521 712 52 1099 419 944 2254 3173 701 4066 233 48 5003 120 371 888 6139 7014 124 219 40 715 8645 9293 366 16172 833 11090 638 12397 13106 14199 641 15168 246 90 349 612 933 16030 238 866 17130 1841 71 587 19271 78 706 23 935 21807 22163 760 17 23057 177 551 24225 399 25714 833 26999 27534 29247 31253 475 606 33121 792 904 34451 711 35066 278 456 629 919 46 36025 37587 668 984.

39094 39140 363 890 40134 456 41091 987 42674 712 43138 44084 399 482 604 45942 922 46544 47126 49129 46 396 551 50015 241 51022 99 412 504 740 53384 457 54137 440 767 56145 533 979 5702 741 6883 87 718 837 58219 817 18 9171 62 864 951 80892 429 877 61896 62046 63055 286 514 949 64833 65012 66385 683 67124 376 461 816 74 68226 65 400 69416 70078 338 433 691 71468 72187 387 522 724 908 73315 603 75055 939.

77812 79063 665 811 714 80284 501 82372 595 83600 34 721 900 84119 200 1 26 879 911 85319 86204 482 90 776 842 968 87015 484 935 664 88016 286 90227 91819 92005 72 361 969 93444 94222 628 334 905 12 95015 43 437 525 96579 97722 78205 99356 100055 328 990 99 101248 301 80 102026 446 606 103396 104386 447 106644 107380 510 108467 110796 934 111102 944 417 112699 877 113240 399 114292 856 115815 116632 80 117125 966 118143 615 813 119065 120349 121130 570 123 122932 926 123029 388 739 124150 960 12546 659 792 127091 837 84 929 128110 21 76 130491 816 132062 638 133461 656 134034 82 159 85 992 135428 71 537 136004 472 531 137091 108 609 138272 663 139467 529 840 140389 499 940 142697 710 143189 360 144565 145477 863 146188 71 949 14740 858 148573 149695 995 151127 89 379 974 91.

152176 242 809 153279 844 154075 824 155575 960 156267 879 157540 158069 881 159019 472 160346 236 844 930 166690 760 168837 169701 946 165178 476 807 30 166490 760 168837 169701 946 170570 648 917 171423 173155 63 659 174642 884 175344 649 919 176353 564 884 174666 179611 180342 592 182534 628 869 184419 91 502 792 186168 587

736 77 954 187143 351 188224 544 189252 386 445 190474 191572 193030 194266 345 61 767.

Po 50 złotych na N-ry:

72 332 68 805 932 1631 36 845 951 2019 147 834 4135 623 5723 6002 95 7414 910 8199 236 790 9660 10226 11446 719 804 12401 99 13100 319 56 727 997 14155 442 789 909 15264 507 612 920 16263 506 17404 762 18029 298 472 19277 424 28 20277 566 686 21050 62 101 561 22329 749 23283 92 480 697 735 24046 139 740 25601 752 26013 661 826 931 27326 703 28659 29021 401 546 654 946 30823 914 31254 693 953 32184 460 899 33781 34454 60 886 946 36384 605.

39553 40040 65 637 838 920 65 41622 71 437 854 42053 43238 359 44956 45183 525 46268 350 445 705 45 47327 48193 49166 260 645 969 50033 385 686 839 977 51131 383 996 52107 236 504525 725 895 946 55131 56110 22 24 708 57797 878 58099 220 411286 321 895 142066 712 143782 144109 467 145549 700 929 147814 148075 367 511 149390 150933 116.

153285 156276 157116 152017 829 15822 15823 159577 160121 161579 162018 689 163569 164137 717 885 165129 166476 169912 170455 171524 316 174540 810 175283 180827 177601 179837 190147 182381 669 185411 567 196931 44.

Po 50 złotych na N-ry:

1020 714 3588 852 4084 8479 6221 7106 9073 242 629 771 10628 84 12703 13072 617 64 967 14086 238 673 16517 828 180020 526 909 10993 20297 94 22355 61 24623 890 25340 447 652 26015 748 28766 29565 69 78 670 30873 819 32126 688 33227 465 600 34252 610 35316 519 36424 37880 826.

39463 618 40227 78 937 41350 585 652 917 42214 18 538 679 43062 72 443 763 858 912 44182 229 71 46872 46095 814 47274 308 734 77 46793 49310 812 50095 594 761 51473 52247 618 950 58195 942 57594 58130 549 883 59110 60991 63080 192 208 35 306 606 64396 65191 66288 535 678 887 67387 68301 69186 507 63 840 70291 852 73111 74379 75041.

76707 77367 78564 641 79207 320 613 80522 82706 85545 88256 628 757 93130 94101 588 93050 96012 412 66 734 97065 711 98331 99696 100717 915 101123 74 110 102041 299 103004 747 980 106618 744 808 105859 71 523 713 106729 107070 108910 15 109230 614 931 110387 111703 112207 866 112.

114282 118992 116188 118032 187 243 594 119128 130616 120461 984 1200 126613 128912 129429 130761 80 859 960 131014 70 643 126594 137846 138067 638 51 139683 141303 142968 717 143216 149 61 144857 907 145622 38 146748 148698 149675 722 150397 816 47.

154143 730 155027 893 912 88 156393 157512 158974 160050 310 47 679 874 162122 664 163288 164668 971 165695 167121 87 168542 169246 170943 171043 100 173044 175148 177283 178830 862 179894 997 180067 899 181068 182046 931 183404 65 185142 395 476 187739 189671 190006 688 191368 649 712 28 800 20 193295 194138 563.

CIAGNIENIE TRZECIE.

Stala dzienna wygrana 26.000 zł. na nr. 174524.

Po 5.000 zł. na n-ry: 103362 178129.

Po 2.000 zł. na n-ry: 25336 69447.

Po 1.000 zł. na n-ry: 62118 65027 74963 166913.

Po 500 zł. na n-ry: 28202 45577 93224 98112 99283 137546 177961 178921.

Po 400 zł. na n-ry: 1789 42770 46115 49127 145883.

Po 250 zł. na n-ry: 21602 35140 63142 76544

80382 85246 116673 163427 178676.

Po 200 zł. na n-ry: 25193 10920 14920 20775 24809 39204 43469 135936 140692 147151 155163 177749 183249 193227.

Po 150 zł. na N-ry:

1048 758 3307 17 826 86 98 4110 549 5196 987 7429 824 75 983 11666 806 97 12374 15708 16176 17622 18550 19059 605 20271 22656 2543 21006 298 687 23390 24387 400 805 916 26756 28042 321 30030 31130 289 32306 34477 35041 36405 37770.

38237 39878 43095 44334 972 45017 46779 49017 50474 53004 54573 56064 57842 55081 759 59960 60283 676 62397 449 63003 9 64070 91 950 65782 65676 67304 699 68397 865 69695 75266 727 916.

76439 77019 429 79147 748 951 80059 130 91389 84109 86 526 96 820 85181 86570 87282 89678 91178 92790 93778 95010 23 97054 359 960 98380 103389 902 108167 652 106267 446 727 109260 110312 755 111321 656 112156 113067 89.

114701 11601 117299 1185791 20789 124760 125880 126366 560 127229 130195 131441 123244 336565 137281 541 619 751 138176 13198 956 140577 142875 145665 147111 149920 151101 313 31.

152217 51 581 153373 154713 155480 155401 97 159506 657 70 160884 162889 163797 165175 856 160463 167075 169658 390 170623 171191 246 172059 203 173830 175083 556 915 17183 211 335 178986 180400 568 181254 182685 949 193553 635 800 184949 342 196074 681 197109 302 910 188143 190325 191973 192106 415 955 193214 42 194738 988.

Po 50 złotych na N-ry:

106 808 1226 744 2794 846 61 74 914 4000 5099 893 10218 11724 58 12004 116 14230 16272 643 753 858 19077 18548 19966 20632 23266 25953 54 26300 27140 28729 30005 32325 647 949 55 33401 34471 35436 364 36773 37235 804.

39098 17 40658 41196 809 44014 133 387 480 45679 46148 787 47215 303 403 846 948 49174 51091 547 916 52139 56556 57388 800 58018 125 59986 60789 61465 62343 61188 64175 83 65380 66576 67339 43 70061 157 370 99 914 71050 124 601 812 73009 511 75689.

76675 87 78098 79158 489 80162 132 629 9179 83707 85005 86236 419 87511 9303 88253 74 89277 91132 37 824 92156 600 93008 94981 95226 96 468 96885 98760 100265 101373 540 103683 104728 97 106402 109017 107 362 856 110064 111040 924 112217 86 762 113204 301 576.

114250 437 567 949 115158 717 265 115556 117476 81 641 755 889 118044 147 119146 61 414 508 719 984 120688 121584 741 122766 121888 953 123649 153 126482 128375 129308 889 130489 132619 133422 135794 136470 691 137996 1381 511 139461 140489 820 47 141268 142209 305 144377 474 604 88 145036 147850 633 149120 315 150187 938 96 151286 470 554 670.

153506 154536 155227 333 156275 157399 770 935 158217 159079 244 160441 161874 162032 239 544 976 163114 643 164138 578 164166 333 169164 429 502 169935 170537 787 171096 633 923 173761 176413 177906 490 178088 810 180169 673 191171 605 183476 186016 77 667 180009 540 641 891 190769 191133 264 439 74 83 870 193161 505 194346.

Kolektora Antoniego Egera wyplata zaraz wszelkie wygrane. Urzędowa tabela jest zaraz na miejscu bezpłatnie do odczytania.

